

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

WALKA Z BIUROKRACJĄ

Okólnik min. Raczkiewicza w sprawie odpowiedniego stosunku urzędnika do obywateli

WARSZAWA, (Pat). P. minister spraw wewnętrznych w dał 12 h. m. za rządzenie w formie okólnika do wszystkich wojewodów, dotycząc wytycznych postępowania wladz przy załatwianiu spraw administracyjnych.

Przywiązują dużą wagę do tego, aby wszyscy funkcjonariusze administracji publicznej przy załatwianiu spraw administracyjnych zdawali sobie sprawę ze STOSUNEK PRZECIĘTNEGO OBYWATELA DO PAŃSTWA KSZTAŁTUJE SIĘ PRZEDWZYSTKIEM POD WPLYWEM JEGO STOSUNKU DO ADMINIS. RACJI, jako najbardziej odczuwalnego i niewybitnego czynnika państwa, reprezentującego funkcję władzy, minister spraw wewnętrznych kładzie szczególny nacisk na dobre kształtowanie się stosunków między obywatelem a administracją, na stałe wyrażające w obywatelu przeświadczenia, że działalność admini. i poddyktowana jest jedynie i wyłącznie troską o interes publiczny i że interes zbiorowości społecznej poręczony jest jej pieczy. Działalność ta nie może być przepojona bezdusznym formalizmem, czy też jakimkolwiek względami ubocznymi.

WSZELKIE MOŻLIWE ULGI DLA OBYWATELA.

W zakresie form postępowania wladz. poleca okólnik stosowanie w stosunku do obywateli wszelkich możliwych ulg, unikania wszystkiego tego, co mogłoby być odczuwane jako uczynność nieuzasadniona interesem publicznym, a spowodowana jedynie czy to wygodą urzędu, czy też niedostatecznym liczeniem się urzędnika z trudnościami które ma obywatel w spełnieniu stawianych mu zadań.

W pierwszym rzędzie dotyczy to przedewszystkiego, kierując się podaniem wniesionych do władzy niewłaściwej PODANIA TAKIE NALEŻY Z REGUŁY KIEROWAĆ WPROST DO WŁADZY WŁAŚCIWEJ, oszczędzając wnoszącemu w ten sposób zarówno zbędnych czynności, jak i dodatkowych kosztów, związanych z ewentualnymi dalszymi opłatami. Zwrot podania wnoszącemu powinien być stosowany wówczas, gdy jest uzasadniony, szczególnie przepisami lub leż w wyjątkowym interesie wnoszącego podanie.

Minister poleca zatem szerokie zastosowanie przepisów, przewidujących MOŻNOŚĆ ZGŁASZANIA W URZĘDZIE PODAN USTNIE do protokołu, zwłaszcza w stosunku do ludności wiejskiej.

P. minister polecił następnie OGRANICZENIE WZYWAŃ LUDNOŚCI do urzędów dla składania wyjaśnień lub ze znać tylko do tych wypadków, gdy wada uzna to za konieczne ze względu na wyjątkowo ważny interes publiczny. Należy przytem korzystać w miarę okoliczności bądź z okazyjnego przybycia osób do urzędu, bądź z pośrednictwa innej władzy, miejscowo bardziej zbliżonej do urzędu, bądź z wyjaśnień pisemnych lub udzielonych przez pełnomocnika. W wypadkach gdy nie dalo by się zastosować jednego z tych sposobów, należy wyznaczyć z zasad, pewien okres czasu dla sławiennictwa, a nie ściśle określony dzień i godzinę. Ponadto należy stosować tego rodzaju przesłuchania przy sposobności wyjazdów służbowych poza siedzibę urzędów. Przy

wzywaniu osoby dla złożenia wyjaśnień należy bezwzględnie uprzednio poinformować wezwaną osobę w jakiej sprawie się ją wzywa, aby wykluczyć wszelkie nieporozumienia i umożliwić wezwancemu przyniesienia posiadanych ewentualnych pism i dokumentów. W myśl okólnika postępowanie wyjaśniające powinna cechować celowość, możliwa szybkość, prostota i zaoszczędzenie osobom zainteresowanym kosztów.

Przy załatwianiu spraw administracyjnych władze powinny ściśle stosować się do terminów nakazanych przepisami

Przy odmownym załatwieniu sprawy należy z reguły podawać w decyzji krótkie i jasne uzasadnienie powodów odmowy zarówno pod względem prawnym jak i faktycznym. Reguła ta winna obowiązywać również przy załatwianiu spraw zależnych od t. zw. swobodnego uznania.

Minister ZWRACA SPECJALNĄ UWAGĘ NA ZAŁALENIA I PRZEDSTAWIENIA LUDNOŚCI w szczególności na podania zbiorowe, zaopatrzone w liczące podpisy i świadczące o dolegliwościach i uciążliwościach, odczuwanych przez jakąś grupę społeczną, polecając te sprawy poddawać szczegółowemu i wnikliwemu badaniu chociażby nasu-

waly one zastrzeżenia, nawet natury formalnej. W tym wypadku należy poczynić po zbadaniu kroki potrzebne do możliwego usunięcia braków formalnych, o ile istota sprawy na to zasługuje.

Treść wszelkich rozstrzygnięć cechowac musi JAKNAJŻYCZLIWSZY STOSUNEK DO POTRZEB LUDNOŚCI i głęboko zrozumiany interes publiczny, przyczem należy się kierować przy załatwianiu spraw istotnym sensem przepisów, t. zn. przewodnią myślą, która przyświecała ustawodawcy przy ich wydaniu, nie zaś ich sensem pozornym, który zdaje się nieraz wynikać z samego tylko brzmienia wyrazów, użytych w przepisie. W szczególności polecenie to dotyczy spraw zależnych niejednokrotnie od swobodnego uznania władzy.

W wypadku odmownego załatwienia sprawy zainteresowanego, który przybył do urzędu, należy wyjaśnić mu ustnie powody odmowy w sposób dostateczny dla niego zrozumiały, aby przez błędne tłumaczenie sobie tych powodów nie nabrał przeświadczenia że postąpiono z nim niesłusznie, niesprawiedliwie lub dowolnie i następnie nie żywił nieuzasadnionego żalu do administracji i do państwa, którego ekspozyturę administracja ta stanowi.

Wybitny prawnik niemiecki w Warszawie



W Warszawie bawił wybitny prawnik niemiecki, minister Rzeszy, dr. Hans Frank, prezes Akademii Prawa Niemieckiego, który wygłosił w stolicy odczyt o zagadnieniach prawa międzynarodowego.

Na zdjęciu dr. Hans Frank z małżonką na Dworcu Głównym w Warszawie w towarzystwie ambasadora Rzeszy von Moltke, i p. Lutońskiego.

Dyskusja w Izbie Deputowanych na temat paktu franko - rosyjskiego

PARYŻ, (Pat). Dzisiejsze popołudnie we obrady izby deputowanych nad ratyfikacją paktu francusko - sowieckiego uległy opóźnieniu wskutek demonstracji, jakiej widownią była izba na wieść o napadzie na przywódcę partii socjalistycznej Bluma.

Po otwarciu obrad przewodniczący Bouisson w ostrzych słowach potępił napad, dając wyraz uczuciom izby.

Po krótkiej przerwie izba deputowanych przystąpiła do dyskusji nad traktatem francusko - sowieckim. Pierwszy przemawiał dep. Montigny. Wskazał on przedewszystkiem, iż nie należy przedstawiać francusko - sowieckiego paktu wzajemnej pomocy jako aktu zbiorowego bezpieczeństwa. Jeśli Niemcy miałyby zaatakować Rosję sowiecką, oświadcza mówca, obowiązek określenia, czy Niemcy są napastnikiem, nie należałby do Francji, lecz do wszystkich sygnatarjuszy układu lokarnieńskiego.

Dep. Germain Martin, nawiązując do przemówienia swego poprzednika, wyraził obawę, czy pakt nie zawiera ze strony Francji obowiązku automatycznej interwencji i czy nie stoi w sprzeczności z Locarnem. Germain Martin domagał się jaknajdokładniejszych wyjaśnień ze strony rządu.

Referent ratyfikacji traktatu, dep. Torres z miejsca wyjaśnił, iż formuła wzajemnej pomocy, zawarta w traktacie francusko - sowieckim, nie powinna budzić żadnego zaniepokojenia. „Mam prawo oświadczyć — powiedział Torres — że Francja nie zaangażowała się bardziej w stosunku do Rosji, niż to uczyniła w stosunku do Polski i Czechosłowacji“.

Minister Flandin z miejsca oświadcza, iż nie może odpowiadać na poszczególne twierdzenia mówców i zwrócił się do izby z wezwaniem, by mu zaufała i poczekała na wyjaśnienia rządu.

Montigny skończył swe przemówienie, wskazując na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia pakt francusko - sowiecki dla Francji, grożąc jej wciągnię-

ciem do wojny.

Deputowany Margaine (rad. soc.) o-mówił politykę paktów wzajemnej pomocy.

Dep. Rosse (centrum republ.) krytykuje pakt spowodu jego niejasności w dziedzinie wojskowej i finansowej.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się we wtorek po południu.

Napad na deputowanego Bluma

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa podaje następujące szczegóły napadu na deputowanego Bluma: Samochód Bluma, w którym jechał również dep. departamentu Aisne-Monnet, przejeżdżał przez bulwar St. Germain i znajdował się na wysokości ministerstwa wojny, gdy grupa młodych ludzi, mająca utrzymać porządek przy przejściu orszaku żałobnego, postępującego za trumną Jacques Bainville'a rozpoznała jadącego Bluma. Szyby samochodu rozleciały się pod uderzeniami łasek, a wówczas deputowani Blum i Monnet wysiedli.

Napastnicy w liczbie około 50-u pośpieszyli za nimi na bulwar i dep. Blum bez względu na obecnych 3 policjantów uderzony został kilkakrotnie pięścią w twarz i skopany. — Okrwawionego Bluma przewieziono do szpitala.

Francja rozwiązuje związki

PARYŻ, (Pat). — Po posiedzeniu rady ministrów ogłoszono następujący arcyduowy komunikat:

Premier Sarraut, jako minister spraw wewnętrznych przedłożył prezydentowi Lebrunowi do podpisu dekret, który na mocy ustawy z dnia 10 stycznia 1936 r. zarządza rozwiązanie stowarzyszeń następujących: „Liga P. N. „Action Française“ i „Federacja Narodowa „Amis du Roi“ i „Federacja Narodowa grupy „Action Française“.

Jest to pierwsze zastosowanie ustawy o ligach.

la Hoteldieu, gdzie poddano go badaniu lekarskiemu. Okazało się, że Blum ma przeciętą arterję, wobec czego lekarze zatrzymali go w szpitalu.

PARYŻ, (PAT). — Z polecenia sędziego śledczego, dr. Paul zbadal dep. Bluma i orzekł, iż co najmniej przez dwa tygodnie nie będzie on mógł wychodzić z domu. Dr. Paul uprzedził, że wobec dużego upływu krwi i głębokości rany mogą zajść komplikacje w stanie zdrowia Bluma.

PARYŻ, (PAT). — Delegacja grup obojętnych po krótkiej dyskusji postanowiła zająć się od gabinetu przedsięwzięcia nieodwrotnych zarządzeń z powodu napadu na dep. Bluma. Premier Sarraut przyjął delegację i oświadczył jej, że bezzwłocznie przystąpi do arcyduchwistnienia zarządzeń, które zapowiedział dziś z trybuny izby.

J. Bainville'owi duchowienstwo odmówiło kościelnego pogrzebu

PARYŻ, (Pat). Dziś zrana odbył się pogrzeb Jacques Bainville'a. Pogrzeb miał charakter ściśle cywilny, ponieważ władze duchowne odmówiły pozwolenia na odprawienie nabożeństwa żałobnego, gdyż zmarły należał do Action Française.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 213.45 213.98 — 212.92; Londyn 26.22 — 26.29 — 29.15, N. Jork telegr. 3.20 3/4 3.27 3.24 1/2 Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94; Szwajcaria 173.15

Senacka Komisja Budżetowa

Preliminarz Min. W. R. i O. P.

Przedmiotem dzisiejszych całodziennych obrad Senackiej Komisji Budżetowej była debata nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W posiedzeniu brał udział p. minister prof. Świętosławski, wiceminister płk. Bleszyński i dyr. PUWF gen. Olszyna-Wilezyński.

W parogodzinny referacie sprawozdawca budżetu tego resortu sen. Beczkowicz, po scharakteryzowaniu preliminarza budżetowego i działalności ministerstwa na poszczególnych odciśnięciach jego pracy, przeszedł do omówienia sytuacji na terenie szkolnictwa. Referent zazna- czył m. in., że około 17 tys. nauczycieli napróż- no poszukuje pracy, a zgórą 2 tys. t. zw. prakty- kantów nauczycielskich, którzy bezpłatnie pra- cują w szkolnictwie, oczekuje awansu. Mimo to referent nie uważa stanu tego za beznadziej- ny i podkreśla, że posiadamy fundamenty, na- jakich oprzeć się możemy w przyszłej akcji sa- nacyjnej w miarę zwiększenia środków finan- sowych, a są nimi — ustawa o ustroju szkol- nictwa i nauczycieli, mająca piękną kartę pra- cy poza sobą i dająca najlepszą gwarancję na- lepszą przyszłość.

Kończąc swe uwagi o stanie szkolnictwa powszechnego, sen. Beczkowicz podkreśla, że

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Poruszając zagadnienie szkolnictwa powszechnego referent twierdził, że na- leżałoby odciążyć najbardziej chore szkoły. Takich szkół, powiada, jest naj- więcej w woj. wschodnich, gdzie dzie- ciom, opuszczającym szkołę, bardziej jeszcze grozi niebezpieczeństwo powrotu nego analfabetyzmu, gdyż znajdują się b. często pod wpływem środowiska do- rosłych analfabetów. Dlatego też p. re- ferent nie wątpi, że i obecnie przy roz- dzielaniu skromnych dodatkowych bud- żetów województwa wschodnie nie bę- dą pominięte.

Na marginesie rozważań spraw, związanych z nauką i szkołami wyższe-

Dyskusja

Sen. BOBROWSKI zapytuje ministra, jakie wyniki dała przeprowadzona reorganizacja szkol- nictwa powszechnego. Mówca proponuje uzu- pełnienie luk w personelu nauczycielskim przez powołanie praktykantów bezpłatnych lub ma- łopłatnych. Mówca apeluje o zajęcie się losem młodzieży kończącej wyższe studia. Domaga się udostępnienia młodzieży wiejskiej szkół śred- nich i wyższych oraz dotowania budowy biblioteki Jagiellońskiej i Muzeum Narodowego w Krakowie, a wreszcie subwencjonowanie sztuki z uwzględnieniem potrzeb jaknajszerszych mas.

Sen. LIPINSKI porusza sprawę ciężkiego po- łożenia nauczycieli w szkołach prywatnych.

Sen. KLESZCZYŃSKI omawia sprawę szkół rolniczych, uważając, że winny one wrócić do ministerstwa rolnictwa i powinny pozostawać pod wpływem izb rolniczych.

W dalszym ciągu zabierało głos szereg mów- ców.

Senator LUCKI oświadcza, że zasadniczym postulatem w ukraińskiej dziedzinie szkolnict- wa jest wychowanie w szkole narodowej ukra- ińskiej. Za przeszkodę na drodze normalnych stosunków uważa mówca szkołę utrakwistycz- ną.

Senator RADZIWIŁŁ przypomina, że państ- wo ma konstytucyjny obowiązek dostarczenia bezpłatnie nauki wszystkim dzieciom, sytuac-

jedno jest rzeczą oczywistą, że nie wolno odstę- pować od ustawy ustrojowej z r. 1932 i że wszelkie pomysły nawrotu do szkoły przed re- formą, lub co gorzej do szkoły 4-letniej, z me- chaniczną nauką czytania i pisania, należy z całą stanowczością raz na zawsze odrzucić.

Dłużej zatrzymał się sprawozdawca nad sprawą szkolnictwa wyższego i oświadczył, że niepomysłna sytuacja gospodarcza na tym od- cinku daje się coraz ostrzej odczuwać. Ilość młodzieży akademickiej systematycznie się zmniejsza. Minister WR i OP zwrócił się z ape- lem do całego społeczeństwa o pomoc dla nie- zamożnego akademika. Będzie to miało — mówił referent — bezsprzecznie szerokie echo, lecz zależy też wiele od samej młodzieży, która swem niewłaściwym, a czasem wręcz karygod- nem postępowaniem bardzo utrudnia pomyśl- nie rozpoczęcia akcji.

W zakończeniu swych wywodów sen. Becz- kowicz zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do opracowania paroletniego planu likwidacji stanu obecnego w szkolnictwie powszechnym oraz wniosł o przyjęcie preliminarza budżeto- wego ministerstwa WR i OP. w brzmieniu, uchwalonem przez komisję budżetową Sejmu.

mi referent podejmuje sprawę rozbu- dowy dorobku naukowego i kulturalne- go centrów uniwersyteckich takich, jak Wilno, Kraków, Lwów i Po- znań. Gdy wezmą dla przykładu Wilno, najbliższe mi, i które znam najlepiej, to są rzeczy krzyczące. A więc zamachy na studium rolnicze — ośrodek czysto rolniczy, centrum inżynierstwa, kasowanie wydziału farmaceutycznego, nieobsa- dzanie latami katedr b. ważnych dla eg- zystencji wydziałów itd.

Wszystko to prowadzi do podjęcia tej uczelni — uczelni z imieniem Bato- rego i Piłsudskiego związanej.

ja zaś jest taka, że przeszło milion dzieci znaj- duje się poza szkołą.

Senator EVERT porusza sprawę kościoła ewangelickiego, wysuwając postulat wydania odpowiedniej ustawy na wzór projektu asta- wy w dziedzinie wyznania mahometańskiego i karańskiego. Na zakończenie dyskusji zabrał głos min. ŚWIĘTOSŁAWSKI.

Rekrutacja robotników z Wileńszczyzny do Łotwy

RYGA, (Pat). W konsulacie Rzeczy- pospolitej podpisana została umowa o rekrutacji w Polsce 12 tysięcy robotni- ków rolnych. Ze względów technicznych rekrutacja ta będzie dotyczyła terenu Wileńszczyzny.

Umowę podpisał ze strony łotewskiej prezes izby rolniczej p. Rudolf Dzerwe,

ze strony polskiej konsul Rzpłitej Ste- fan Ryniewicz. Ponieważ w poprzedniej kampanji pozostało na terenie Łotwy o- kolo 9 tys. robotników, przeto liczba pol- skich robotników rolnych na Łotwie w nadchodzącym sezonie przekroczy 20 tysięcy.

Z pola walk w Etiopji

WARSZAWA, (PAT). — Na podstawie wia- domości z różnych źródeł, PAT. ogłasza nastę-

pujący komunikat o sytuacji na frontach Abi- synji w dniu 13 bm.

W Ogadenie rozegrała się nowa bitwa, co potwierdza przypuszczenie, iż należy liczyć się z dalszymi operacjami na froncie południo- wym.

W kołach abisyńskich Addis Abeby mówią o zamierzonym ponownym natarciu abisyń- skiem na froncie północnym.

Według wiadomości ze źródeł angielskich, we wtorek wieczorem kolumna włoska zaata- kowała wysunięty oddział abisyński pomiędzy miejscowością Imi w dolinie rzeki Uebi-Sze- bel i Uarandab na rzece Fafan. Abisyńczycy, którymi dowodził Fitaurari Szefara, gubernator Dżidżiga, walczyli przez całą noc i o wschodzie- zdołali odeprzeć atak włoski.

Według komunikatu abisyńskiego, ogłoszo- nego w Dessie w bitwie która zakończyła się odzyskaniem przez Abisyńczyków Kurati w O- gadenie, Włosi stracili 83 żołnierzy wojsk re- gularnych i 150 askarów. O wyniku bitwy zde- cydowało starcie na białą broń.

W obawie epidemji Haile Selassie rozkazał stworzyć specjalne oddziały, nie biorące udzia- łu w walce, których jedynym zadaniem jest grzebanie żołnierzy, którzy zginęli podczas bit- wy. Rozkaz ten został wydany po ostatnich wal- kach na froncie północnym, kiedy wielka ilość zabitych pozostawała nieopogrzebana na polu bitwy, stając się pastwą hien i sępów.

S.†P.

ANDRZEJ WOŹNICKI

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, zmarł dnia 12 lutego 1936 roku, przeżywszy lat 71.

Nabożeństwo żałobne w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się w piątek dnia 14 lutego o godz. 9-ej rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O tych smutnych obrzędach, krewnych i przyjaciół zawiadamia

STROSKANA RODZINA

Pogrążeni w nieutulonym żalu zawiadamiają o zgonie ukochanego wujaszka

B. P.

Samuela Bekera

SALA I JECHIL JUDELEWICZOWIE

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. J. Jasińskiego nastąpi w dn. 14 bm. o g. 12-ej

Nieprawdziwa wiadomość

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Jedno z pism podało wiadomość, że min. Beck udaje się do Londynu. Jak nas informują, pogłoska ta nie odpowia- da prawdzie.

Min. Frank opuścił Warszawę

WARSZAWA, (Pat). W godzinach porannych p. minister Franck wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzał miasto, przyczem dłuższy czas poświęcił na zwiedzanie Belwederu. Następnie min. Franck udał się do gmachu sądu okręgowego, celem zapoznania się z pol- skimi instytucjami sądowymi.

O godz. 14 min. Franck wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez ministra sprawiedliwości Micha- łowskiego w pałacu ministerstwa spra- wieliwości. O godz. 16.30 p. minister spraw zagranicznych i pani Beckowa pojechali ministą Francka i amba- sadora von Moltke oraz ich małżonki herbatą.

Min. Franck opuścił Warszawę w go- dzinach wieczornych, żegnany na dwor- cu przez ministra Michałowskiego, am- basadora von Moltke oraz szereg osobi- stości z polskiego świata prawniczego i naukowego.

Wiadomości z Kowna

HR. ZUBOW U PREZYDENTA MOŚCICKIEGO?

Pisma litewskie donoszą, iż hr. Zu- bow został przyjęty przez prezydenta Mościckiego.

JAKIE BĘDĄ WYBORY?

„Diena“ donosi, że są dwa projekty ustawy o powołaniu przedstawicielstw: narodowego.

Według jednego, przedstawicielstwo musi być obrane na zasadach konstytucyjnych z bez- pośrednich wyborów; według drugiego zaś — analogicznie do do wyborów Prezydenta Państ- wa, t. j. na zasadzie wyborów pośrednich.

„L. Aidas“, pisząc na temat zamknięcia sze- regu organizacji, na zasadzie nowej ustawy o towarzystwach, między innymi zaznacza, że zam- knięcie 5 organizacji należy rozumieć jako dą- żenie do większego zespolenia w życiu wewnętr- zem. To zespolenie jest potrzebne do stworze- nia przedstawicielstwa narodowego...”

ZAMKNIĘCIE ZWIĄZKU MŁODZIEŻY „ZIEŻIRBA“.

Minister Spraw Wewnętrznych postanowie- niem z dnia 8 lutego, na mocy paragrafu 48 ustawy o organizacjach, zamknął związek litew- skiej młodzieży socjal-demokratycznej „Ziežir- ba“ wraz ze wszystkimi jego oddziałami w całej Litwie.

ZEBRANIE „PRODRUL“.

Dnia 8 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków „Prodrulu“.

Otwarcia dokonał prezes związku p. E. Ro- mer, który wygłosił sprawozdanie z działalno- ści związku.

Następnie p. Zaręba zreferował kwestję o- pracowania memoriału w sprawie odszkodowa- ń za wywłaszczoną ziemię. Wobec wątpliwej skuteczności takiego memoriału, postanowiono w imieniu związku memoriału nie składać.

WALNE ZGROMADZENIE ZJEDNOCZENIA STUDENTÓW POLAKÓW U. W. W.

W niedzielę dnia 8 lutego br. w gmachu Uniwersytetu odbyło się doroczne walne zgro- madzenie Zjednoczenia Studentów Polaków U. W. W.

Otworzył je dotychczasowy prezes St. Pa- procki. W chwili obecnej Zjednoczenie liczy 149 członków rzeczywistych, wspierających zaś 43.

Pragnąc zapoznać kolegów z życiem i poło- żeniem mniejszości polskiej w Niemczech Za- rząd zorganizował wycieczkę do Berlina, gdzie w czasie tygodniowego pobytu uczestnicy wy- cieczki mieli możliwość nawiązania kontaktu z tamtejszymi akademikami — Polakami. W ce- lu uczczenia pamięci zmarłego Marszałka Pił- sudskiego w dniu pogrzebu została urządzona w Kownie uroczysta akademja. Następnie sta- raniami Zarządu większa ilość osób z grona Zjednoczenia brała udział w odprowadzeniu zwłok matki Marszałka z Sugint do granicy.

W roku bieżącym Zjednoczenie obchodziło dziesiątą rocznicę swego założenia, na którą przybyli dwaj przedstawiciele młodzieży aka- demickiej z Polski, przywożąc jednocześnie gra- tulacje od Światowego Związku Polaków z Za- granicy.

Biblioteka Zjednoczenia liczy obecnie ogó- łem 2095 tomów.

Droga tajnego głosowania został wybrany nowy Zarząd, który ukonstytuował się, jak na- stępuje: prezes Zbigniew Niekrasz, wiceprezes — Helena Szatyńska, I sekretarz — Regina La- chowiczówna, II sekretarz — Jadwiga Galiń- ska, skarbnik — Zygmunt Laus, bibliotekarz — Józef Łukaszewicz oraz gospodarz lokalu — Jan Namowicz.

Do Komisji Rewizyjnej — kol. kol. F. Gin- towt, St. Paprocki, Ed. Sołtuhub.

—(3)—

Samoloty sowieckie rzuciły bomby na terytorjum Mandżuko

CHARBIN, (Pat.) Dwa samoloty sowieckie, które brały udział w walce o Oklahodkę, rzuci- ły 8 bomb na terytorjum Mandżuko. Bomby te nie wyrządziły żadnych szkód.

Burza na południo-wschodzie

STAMBUL, (PAT). — Nad Anatolją środ- kową, Tracją i Stambulem przeszła wczoraj niezwykle gwałtowna burza śnieżna. W Anka- rze burza zerwała dachy licznych domów. W kilku dzielnicach miasta wybuchły pożary. W Adrianopolu wskutek wielkiej zasp śnieżnych wszelka komunikacja uległa przerwie. W Stam- bule runęło kilkanaście domów. Wichura zer- wała dwa pontony z mostu pontonowego nad Złotym Rogiem, unosząc również 7 łodzi moto- rowych. Pękły również łańcuchy kotwiczne 2- garowców, niszcząc przytem kawiarnię nad- brzeżną. Zatonęło też wiele żaglowców z towa- rami.

SOFJA, (PAT). — Z całej Bułgarii, a spec- jalnie z wybrzeży Morza Czarnego, uadchodzą- zatrważające wiadomości o następstwach wiel- kiej zamięci śnieżnej. Poza wielkimi stratami materialnymi, obliczanymi na miliony, lic- za ofiar ludzkich wzrasta z godziny na godzinę i licząc w tem ofiary wczorajszej katastrofy kolejowej, wynosi 67 osób. W niektórych miej- scowościach biała śmierć zaskoczyła całe grupy ludzi znajdujących się w drodze. Tak np.

w pobliżu wsi Dokaczewo znaleziono trupy 4 muzykantów, którzy udawali się na wesele i których zameć spotkała po drodze.

Połączenia telefoniczne z Jugosławią, Gree- ją i Turcją są przerwane.

ANKARA, (PAT). — Naskutek burzy śnież- nej większość połączeń drutowych z zagranicą jest przerwana. W Tracji zamarzło na śmierć 6 osób, zaskoczonych przez śnieżycę. Na stacji Czataldza pociąg osobowy najechał na Orient- express. Wagon restauracyjny został zdruzgo- tany, lokomotywa wykołosała się, ofiar ludzkich nie było.

Szereg statków na Morzu Czarnym znajdu- je się w niebezpieczeństwie. Okolice Smyrny zagrożone są powodzią. Szereg wsi jest już cał- kowicie odcięty od świata. Zarządzono ewaku- ację ludności, która bardzo cierpi naskutek mrozu.

STAMBUL, (PAT). — Liczba ofiar ostatniej nawałnicy śnieżnej, jaka przeszła nad Turcją, wzrosła do 12 osób. W czasie nawałnicy zato- nęło zgórą 350 statków rybackich.

Dyplomaci nie próżnują!

(Od własnego korespondenta)

Londyn, 10 lutego r. b.

Dyplomaci nie mają wyznaczonych godzin pracy; pracują oni — raczej robią politykę — zawsze i wszędzie: w biurze, na posiedzeniu komisji i podkomisyj, na śniadaniu, obiedzie, herbatce, balu, polowaniu, a nawet... na pogrzebie osób wysokopostawionych.

Pogrzeb króla angielskiego, który ściągnął przedstawicieli wszystkich prawie państw do Londynu, został wyzyskany dla odbycia całego szeregu konferencji i rozmów politycznych. Zaczęło się w Londynie. Już tu mówiono o różnych zagadnieniach aktualnych w chwili obecnej; ze względu na powagę chwili nie można było jednak mówić o tem jawnie i otwarcie. Przyjazd różnych wielkich osobistości miał przecież oficjalnie charakter specjalny i specyficzny. Dlatego też kontynuowano te rozmowy w Paryżu. Tu każda ze stron zainteresowanych zatrzymywała się przejeżdżając do domu, i konferowała z innymi osobami.

Znów widzieliśmy w jakim błędnym kole znajduje się obecnie polityka międzynarodowa. Im bardziej dążymy do rozwikłania tego ogromu różnych problemów — mniejszych i większych — tem bardziej się wikłamy.

W obliczu tych problemów nurtujących Europę środkową, Bałkany, Bliski i Daleki Wschód, sprawa, — napózór najbardziej aktualna — wojny wło-

sko-abisyńskiej usuwa się na plan dalszy; istnieją bowiem obawy, by tu na miejscu w samej Europie coś się nie „zakotłowało“.

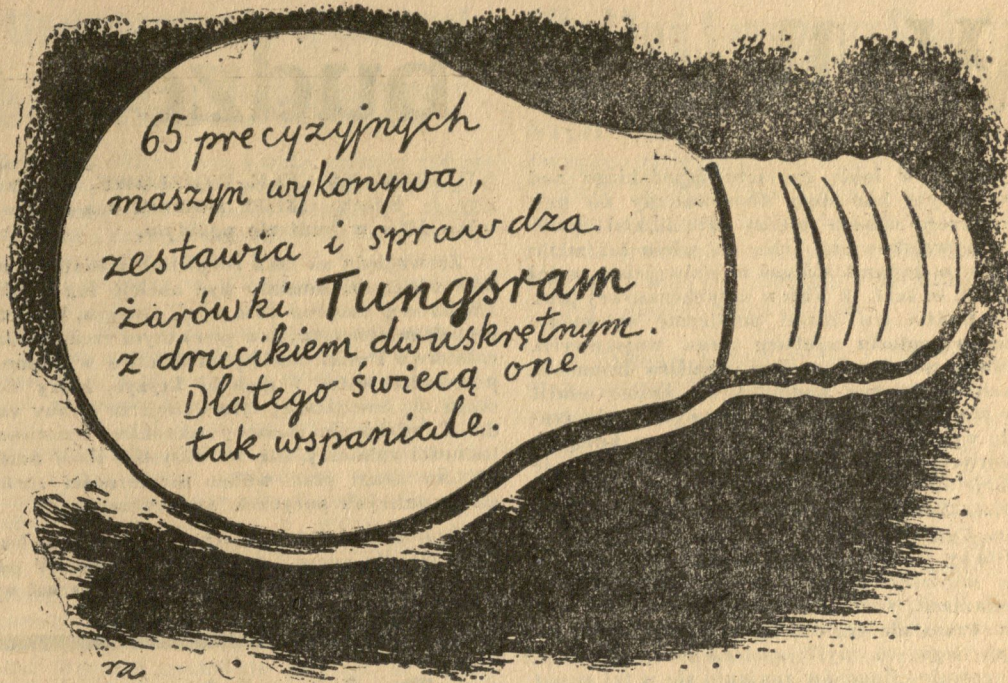
Nie wiemy jeszcze obecnie jaki jest wynik tych konferencji odbytych w Londynie i Paryżu, ale już można zaobserwować pewne zmiany w ugrupowaniach państw europejskich.

Zbrojenia się Niemiec, nastroje wojenne, utrzymywane wśród ludności niemieckiej, ciągle i wyraźne oświadczenia oficjalnych czynników niemieckich, nie ukrywających zupełnie swych tendencji wysunęły na pierwszy plan sprawę odpowiedniego zorganizowania systemu ogólnego bezpieczeństwa, by móc w odpowiedniej chwili powiedzieć stop! — Ale, aby to poskutkowało, trzeba mieć odpowiedni autorytet za sobą — a raczej silną organizację państw.

Ciekawe, że tym razem ultra konserwatywny „The Observer“ i komunistyczny „International Press Correspondence“ mają ten sam punkt wyjścia przy omawianiu ostatnich rozmów londyńsko-paryskich.

„The Observer“ z dnia 9 b. m. pisze w artykule wstępnym:

„...krótko mówiąc to, co się obecnie dzieje w Europie jest niczem innem jak szukaniem drogi zabezpieczenia ogólnego bezpieczeństwa, przeciwko potencjalnemu niebezpieczeństwu niemieckiemu. Herr Hitler mógłby spowodować zmianę tego stanu rzeczy, przez publiczne spalenie „Mein Kampf“ na ulicach Berlina, zamiast sprzedawania tej



książki w milionach egzemplarzy. (podkreślenia moje).

W organie komunistycznym „International Press Correspondence“ Gabriel Peri (Paryż), omawiając ten sam temat pisze:

„Narazie jest trudno określić rezultaty tych rozmów. Ale już obecnie można śmiało stwierdzić, że te rozmowy są niczem innym, jak dążeniem do organizacji sił, które mogłyby w odpowiedniej chwili się przeciwstawić planom hitlerowskich Niemiec, które to plany stają się z dnia na dzień wyraźniejsze i godzą w system ogólnego bezpieczeństwa“ (podkreślenia moje).

Obawy przed ekspansją Niemiec bądź na zachód (Nadrenja) bądź na południe (Austria), bądź też na północny wschód (kraje bałtyckie i ZSRR) spowodowały z jednej strony dalsze zbliżenie ZSRR do Anglii i Francji, z drugiej fakt, że Mała Ententa, po czasowym zbliżeniu do Niemiec, znów się od nich odsunęła.

Sprawa Austrii znów jest na porządku dziennym, Italia, która w roku ubiegłym grała wobec państw europejskich rolę poręczycielki niezawisłości Austrii, nie daje obecnie (spowodu zawikłania się w wojnę abisyńską) żadnej gwarancji dalszego zabezpieczenia Austrii przed zakusami anchlussowemi ze strony Niemiec.

Rząd wiedeński dokładnie sobie zdaje z tego sprawę i ostatnia podróż Schuschnigga do Pragi i posunięcia księcia Starhemberga w sprawie restauracji Habsburgów, są właśnie wynikiem tych obaw. Nie ulega wątpliwości, że restauracja Habsburgów będzie w pewnej mierze gwarancją przed anchlusssem na przeciąg najbliższego okresu czasu. Starhemberg, jak jednak widać, narazie z tego zrezygnował, spowodu stanowiska państw Małej Ententy.

Zbliżenie Sowietów do Francji i Anglii jest już faktem, nikt już obecnie tego nie ukrywa. Pakt francusko-sowiecki, podpisany w maju 1935 r., który spowodował nieodejście polityki Laval'a, tak długo się „odleżał“ wchodzi pod o-

brady parlamentarne. Nie jest to naturalnie na rękę Niemcom. Według doniesień berlińskich, Niemcy mają podobno wystąpić do rządu francuskiego z protestem przeciwko ratyfikacji tego paktu, motywując protest tem, że pakt ten godzi w traktat lokarneński. Ratyfikacja ta będzie ciężkim ciosem dla niemieckiej polityki zagranicznej, która czyniła wysiłki, by nie dopuścić do jakiegokolwiek zbliżenia między Sowietami, a mocarstwami zachodnio europejskimi. Ostatnia wizyta Litwinowa w Londynie i Paryżu, konferencje, odbyte przez niego z królem angielskim Edwardem VIII, ministrem Edenem i Flandinsem oraz sympatyczne głosy całej prasy pod adresem Sowietów, wskazują, że narazie polityka Niemiec, na tym odcinku nie odniosła żadnego skutku.

Nawet „The Times“, który przez cały czas zajmował stanowisko antysowieckie i który w Moskwie dotychczas nie miał swego korespondenta, a podał tylko wiadomości swego „watchman'a“ z Rygi, zmienił swój ton. Ubiegłej soboty ukazał się artykuł wstępny omawiający stosunki wewnętrzne w Sowietach w tonie bardzo przychylnym.

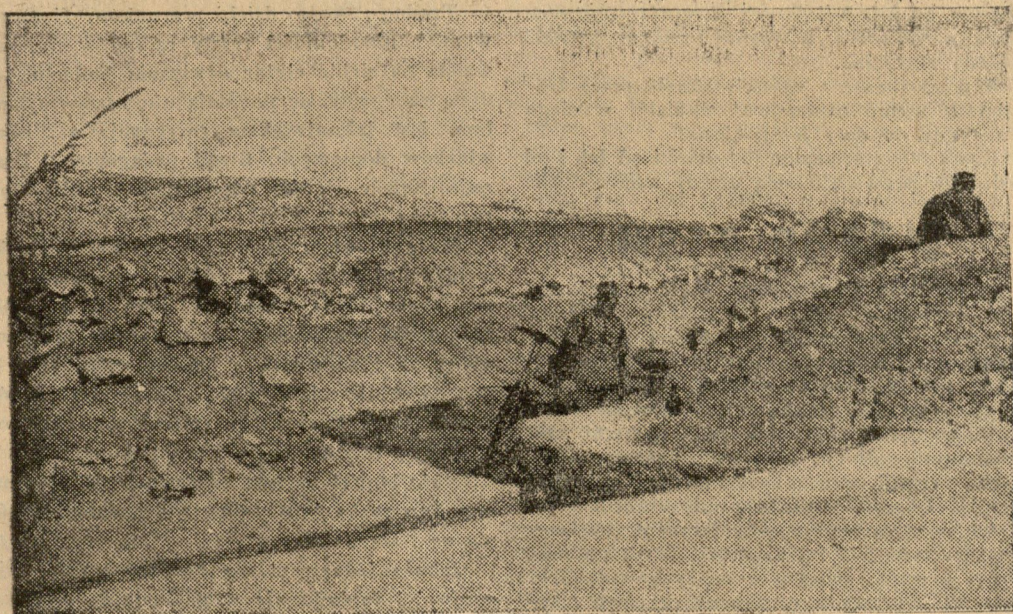
„The Spectator“, komentując ten artykuł pisze m. in.:

„O ile istnieje coś takiego, co uważamy za idee fixe „Times'a“ — to jest to stosunek tego pisma do Rosji Sowieckiej w przeciągu ostatnich 15-tu lat. ...Nie nie mogłoby bardziej wskazać na rehabilitację Rosji Sowieckiej, jak ten wyżej wspomniany artykuł wstępny.

„Rosja, jednym słowem, znów weszła do towarzystwa“ (podkreślenia moje).

E. Sosnowicz.

Anglicy fortyfikują się na pograniczu Egiptu



W ciągu ostatnich tygodni Anglicy przystąpili do intensywnego wzmocnienia pogranicza egipskiego. Na zdjęciu — okopy, których linja ma opasać całe pogranicze.

ALMA MATER VILNENSIS

Żadnego z czasopism wileńskich nie bierze się do ręki z większym sentymentem, niż „Alma Mater Vilnensis“. Młodszej generacji inteligencji, która swoje studia odbywała już w odrodzonej wszechnie Batorowej, a także i starszemu pokoleniu ludzi pióra, wydawnictwo to znane jest dobrze. Zapoczątkowane przed laty kilkunastu, jako jednodniówka, wkrótce potem od następnego numeru rozpoczęło regularny żywot rocznika akademickiego, i mimo niekiedy bardzo trudnych warunków przetrwało do dziś, zdobywając sobie poważną pozycję w ruchu wydawniczym Wilna i wytworzywszy własną tradycję akademickiego perijodyku wysokiej klasy pod każdym względem.

Wprawdzie przez cały okres istnienia pisma wciąż zasadniczym zarzutem podnoszonym pod adresem każdorazowej niemal redakcji (każdy numer

miął inny jej skład) jest brak równowagi między twórczością literacką i naukową wychowanków USB a częścią pisma, która powinna odzwierciedlać bujne życie akademickie, nie zamykające się wyłącznie w laboratorjach i seminarjach, ale te redakcyjne raczej i charakterologiczne, jeśli tak rzec można, dysproporcje nie obniżają wartości samego pisma, aczkolwiek, rzecz prosta, wpływają na jego oblicze.

W wydawnictwie wciąż przeważają artykuły formalno-naukowe. Stanowi to dodatnią stronę życia uniwersyteckiego i świadczy o pracowitości przedstawicieli młodego pokolenia, stawiających pierwsze kroki na polu twórczości naukowej, nie stanowi jednak prawdziwego obrazu życia akademickiego.

Jeśli ktoś chciał z ostatniego, na przykład zeszytu Alma Mater odtworzyć sobie życie młodzieży akademickiej USB, otrzymałby obraz pozytywny, ale jednostronny i ułamkowy.

Gdybyśmy nawet przyjęli, że „Alma Mater Vilnensis“ ma pozostać wydawnictwem o charakterze wyłącznie naukowym, częściowo literackim, to i tak za-

dania swego całkowicie nie spełni, bo żaden z dotychczasowych numerów całkowitej produkcji naukowej wychowanków USB nie mógł, rzecz prosta, zaprezentować. Za ledwie część rocznego dorobku młodych naukowców była na łamach pisma publikowana.

Pozatem zapominać przecież nie można, że poza szacowną pracą żmudnych poszukiwań naukowo-badawczych poza murami pracowni, archiwów i bibliotek, płynie rwący nurt młodego życia, wypełnionego gorączką codziennego dnia, życia hartowanego w ogniu krzyżujących się idei i dążeń, pełnego wzlotów, młodocianych porывów, nieraz bolesnych rozczarowań, a nieraz i tragicznych załamów, kompromisów czy rezygnacji, albo wreszcie walki bez szans i w tak nierównych warunkach, że jedynym zwycięstwem staje się tylko utrzymanie nieugiętej postawy. Tego całego kompleksu (lub choćby tylko jego skrótu) dzisiejszej zbiorowości akademickiej w żadnym prawie numerze „Alma Mater Vilnensis“ niema.

Zadaniem bowiem tego wydawnictwa najwłaściwszym byłoby utrzyma-

nie umiaru między aktualnym życiem akademickim, a nauką, i w tym celu nie należy się ograniczać do umożliwienia druku dorobku naukowego, ale trzeba dawać także ogólny przynajmniej przegląd tego dorobku nie zominając oczywiście o tem płynącym często jakież burzliwe, często chmurne i górnio, życiu, o którym lat temu kilkanaście pisał Makuszyński:

Ode dnia do dnia, od chwili do chwili
Życiu mądrym żyło się nawspak!

Poza młodzieżą polską na USB studiuje młodzież innych narodowości, że ograniczyć ich wyszczególnianie do tych tylko, które należą do Stowarzyszenia Bratniej Pomocy, jak Rosjanie, Białorusini, Litwini, podobno pokaźna grupa Ukraińców, nie mówiąc już o Żydach, których samo wspomnienie czy widok wywołuje w przedstawicielach pewnego gatunku hominis sapientis jakieś swego rodzaju patryotyczne torsje. — Wszystko to żyje swym własnym, odrębnym życiem. Kontaktów prawie żadnych. O nich, o tej pokaźnej masie studentów niepolitycznej narodowości, o ich życiu, zamierzeniach, planach, marze-

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi
N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystykę KLASYCZNA i lektura szkolna oraz **DLA DZIECI**

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Walka o budżet w Japonii

Debata w łonie gabinetu japońskiego nad tegorocznym budżetem doprowadziła do najostrejszego starcia między czynnikami cywilnymi i wojskowymi, jakie od wielu lat miało miejsce w Japonii. Co zaś najdziwniejsze w tej sprawie, to fakt, iż wbrew dotychczasowej praktyce, budżet ten został publicznie ogłoszony, pomimo protestu ministra spraw wojskowych.

Kwintesencją sprzeciwu ministra finansów, Takahaszi, wobec nadmiernych żądań ministrów marynarki i spraw wojskowych, było rzucenie wprost w oczy wszechpotężnym kolegom z tamtych resortów, iż wobec zupełnej prawie izolacji Japonii będzie ona w razie konfliktu musiała liczyć na własne tylko zasoby finansowe. Powiększanie zaś zbrojeń bez właściwej podstawy finansowej jest nonsensem. Jeśli zaś kółka militarne będą trwały w swym uporze i żądaniach, staną się kamieniem obrazy dla ludu. Prasa nie ma odwagi wypowiedzieć publicznie tego, co myśli społeczeństwo o armii, a kierownicy finansów znajdują się w tej samej mniej więcej sytuacji.

Takahaszi zdobył się na swój sprzeciw zmuszony do tego względami na konieczności skarbowe. Zarówno on, jak i kółka gospodarczo-finansowe w Japonii zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie grożą w przyszłości. — Oficjalnie zapewnia się o równowadze finansowej, faktycznie zaś jest ona bardzo chwiejna. Obawy przed koniecznością regimenu inflacyjnego są powszechne w kołach fachowców.

Zanim jednak minister finansów japońskich odważył się na złożenie protestu przeciw żądaniom militarnym, musiał przeciwstawić im pretensjom w dziedzinie zbrojeń. Armia i marynarka otrzymały na rok bieżący 1059 milionów jenów, co w porównaniu z rokiem 1934/35 oznacza wzrost o 122 miliony, z rokiem 1931/32 o 600 milionów.

Budżet ministerstwa finansów, w którym więcej niż trzy czwarte wpływów pozerają spłaty i oprocentowanie długów wewnętrznych, musiał być zwiększony o 20 milionów jenów, co w porównaniu z rokiem 1931/32 oznacza wzrost o więcej niż 100%. Ponieważ wewnętrzne długi Japonii idą prawie w całości na pokrycie kosztów zbrojeń, przeto ich oprocentowanie należy właściwie zaliczyć do wydatków na cele wojskowe. **PRAWIE 70% WSZYSTKICH WYDATKÓW BUDŻETOWYCH JAPONII**

NJI IDZIE NA CELE WOJSKOWE, wtenczas gdy w latach 1931/32 stosunek ten wynosił tylko 50% w budżecie ogólnym.

Ze względu na taką rozpiętość wydatków na cele militarne, musiały być obcięte lub niepowiększone, pomimo rosnących potrzeb, budżety innych ministerstw, a w pierwszym rzędzie min. rolnictwa i min. oświaty. Rolnictwo w Japonii przechodzi ostry i głęboki kryzys, który wymaga się energicznej interwencji ze strony rządu, i udzielenia pomocy szerokim warstwom ludności rolniczej. Ale to wszystko musi odstąpić na drugi plan wobec niemożności zaciągania dalszych pożyczek wewnętrznych.

Ogólne wydatki w nowym tegorocznym budżecie sięgają sumy 2.272.000.000 jenów. W porównaniu z budżetem z roku 1931/32 wzrost wynosi prawie 70%.

Autoritet ministra finansów i jego zdolności są wysoko cenione. Temu tylko zawdzięcza on utrzymanie się na swoim tak bardzo eksponowanym stanowisku. Ale wobec coraz bardziej rosnących żądań kół militarnych nie jest wykluczone, że Takahaszi będzie musiał pewnego dnia ustąpić, aby następcą jego mógł zmontować taki budżet, w którym wszystkie żądania kół militarnych byłyby zaspokojone.

Takahaszi nie zgadza się zresztą z ogólnym programem i poglądami ministrów armii i floty, gdyż — jego zdaniem — Japonii nie grozi żadne niebezpieczeństwo natury ofensywnej ani ze strony Rosji, ani Stanów Zjednoczonych, ani W. Brytanii. Jest to opinia kół cywilnych japońskich, opinia dzisiaj niezbyt miarodajna, wobec przeważającego i decydującego wpływu, jaki na politykę zagraniczną wywierają kółka militarne.

E. R.

Pożyczki na zagospodarowanie łąk

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ustaliło ostatnio warunki udzielania pożyczek na zagospodarowanie łąk. Warunki te są następujące:

1) Pożyczki udzielane będą rolnikom, posiadającym łąki gotowe do uprawy i zobowiązującym się w podpisanej skrypcie dłużnym do stosowania ściśle instrukcji właściwej Izby Rolniczej przy użytkowaniu pożyczek.

2) Pożyczki udzielane będą na lat 5. Początek okresu spłaty pożyczki ustala się na najbliższy dzień 1 kwietnia lub 1 października, jak nastąpi po upływie 2 lat od dnia udzielenia pożyczki. Spłata pożyczki nastąpi w 6-ciu równych ratach półrocznych, płatnych 1 kwietnia i 1 października, względnie w 3-ich ratach rocznych, płatnych 1 października, o ileby półroczna rata wynosiła mniej, niż 10 zł.

Odsetek za czas do początku okresu spłaty pożyczek nie wlicza się. Za dalszy okres odsetki będą obliczane od niespłaconej części kapitału pożyczki w wysokości 3 proc. rocznie i będą płatne razem z ratami kapitału.

3) Pożyczkobiorca zabezpiecza spłatę pożyczki osobistym skrypcie dłużnym. W razie przedterminowania spłat, pożyczkobiorca płaci karę za zwłokę w wysokości pół proc. w stosunku

miesięcznym oraz ewentualnie koszty egzekucji. W razie użycia pożyczki niezgodnie z przeznaczeniem (wbrew instrukcjom właściwej Izby Rolniczej) — cała pożyczka staje się natychmiast wymagalną.

4) Pożyczki udzielane będą tylko w naturze (nawozy i nasiona) w ilości określonej przez Izbę Rolniczą, a potrzebnej na obsiew nie więcej, niż 5 ha łąki na jedno gospodarstwo. W razie wypełnienia przez dłużnika warunków udzielenia pożyczki, ustanowionych przez Izbę Rolniczą mogą mu być udzielane w latach następnych dalsze pożyczki w ilości, potrzebnej na zagospodarowanie więcej, niż 5 ha rocznie.

Powtórny kredyt na zagospodarowanie tego samego obszaru łąki może być udzielony jedynie w wypadkach zniszczenia zasiewów bez winy dłużnika.

5) W wypadkach zniszczenia zasiewów w pierwszym roku bez winy dłużnika, wskutek działania siły wyższej, — wojewoda może, na wniosek Izby Rolniczej, umorzyć pożyczkę w całości lub częściowo.

Na podstawie zapotrzebowań poszczególnych Izb Rolniczych na kredyty, nadsyłanych do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (Departament Produkcji Rolnej i Weterynaryj), Ministerstwo przynajmniej raz w tygodniu, które przekazuje Urzędowi Wojewódzkim. Urzędy te wypłacają powyższe zaliczki Izdom Rolniczym za pokwitowaniami.

W miarę otrzymywania przez Urzędy Wojewódzkie od Izb Rolniczych skryptów dłużnych rolników-odbiorców nawozów i nasion, zaliczki te będą skreślane.

Wyrachowanie z całości zaliczki przez Izbę Rolniczą winno następować najdalej w ciągu 8 miesięcy od daty jej podjęcia.

Ewidencję i ściąganie należności od Izby i od dłużników prowadzić będą urzędy wojewódzkie.

WŚRÓD PISM

— Ostatnio dwutygodnik PAX zmienił zasadniczo swój format i szatę graficzną. Numer styczniowy przynosi obfity materiał. Jerzy Turowicz pisze o kryzysie kultury współczesnej, Antoni Gołubiew szuka przyczyn komunizacji się młodzieży dzisiejszej. Stanisław Stoma ustala wzajemny stosunek marksizmu i idei narodowych, Marja Winowska pisze o francuskim ruchu czasopiśmienniczym. Artykuł Charlesa Impeya omawia prądy reformistyczne na polu gospodarczo-społecznym w Ameryce słynnego Księdza Coghina J. C. podnosi sprawę ocen z religii w naszych szkołach, rubryka „Sprawy zagraniczne” przynosi artykuł o zaburzeniach w Egipcie.

Dział literacki, recenzje, feljton i rubryka „Pod lupą” — wypełniają ten obfity numer. — Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Zamkowa 14-1, P.K.O. 144.225.

Z krainy Wschodzącego Słońca



Gielda w Osaka.

niach i w „Alma Mater Vilmensis”, jak wszędzie indziej, — glucho. A czyż „Alma Mater Vilmensis” nie powinna być organem (podług słowo, ale brak mi w tej chwili innego) całej wileńskiej rzeczywistości akademickiej?

Ostatni, dwunasty skolei zeszyt, ukazał się po dwuletniej przerwie. W ciągu tego czasu zaszły duże zmiany w życiu uniwersyteckim spowodowane nową ustawą akademicką. Dzięki niej przestało istnieć Zrzeszenie Kół Naukowych będące dotychczas wydawcą czasopisma, a jego agendy przejęło Koło Polonistów z obowiązkiem utrzymania „Alma Mater” przy życiu i na poziomie naukowym czasopisma ogólnokademięckiego. Na przyszłość prezes Koła Polonistów ex officio wchodzić będzie w skład redakcji.

Przypadek, czy też nowy układ stosunków sprawił, że ostatni numer przeobrażony jest polonistyką. Najciekawszy spośród tych artykułów, „Jerzego Putramenta” — „Struktura nowel fantastycznych Prusa” sprowadza do społeczno-obywatelskiego podłoża fanta-

stykę autora „Lalki”; Eugenja Krassowska na dobrze przeprowadzonej analizie odsłania nam „Technikę tajemniczości” w powieściach Choromańskiego na podstawie „Białych braci” i „Zazdrości i medycyny”, a Irena Sławińska kreśli „Uwagi o stylu „Hymnów” Kasprowicza”.

Numer otwiera artykuł Wandy Achrem-Achremowiczowej p. t. „Marszałek Józef Piłsudski wobec Uniwersytetu Wileńskiego”, charakteryzujący niezwykłe życzliwy i pełen pietyzmu stosunek zgasłego Marszałka do wskrzeszonej przezeń Wszechnicy. Jemu też poświęcony jest obecny zeszyt z podobizną Marszałka z reprodukcją z obrazu Ślendzińskiego łącznie ze wspomnianym artykułem tudzież pośmiertnymi sylwetkami dwu profesorów ś. p. prof. K. Karafa-Korbut i ś. p. prof. Bolesława Bałzuckiewicza nadaje zdecydowany ton powagi całości numeru.

W artykule „Rybacki — ludzie zapomniani” Marja Znamierowska-Prüferowa maluje dołę i niedolę ludności rybackiej z nad jezior ziem północno-wschodnich, jej zwyczaje, tradycje po-

łową i życie codzienne czy odświętne a wciąż jeszcze pierwotne i surowe.

Do dziedziny filozofii należy artykuł p. t. „O podstawach oceny etycznej”.

Prawo i nauki społeczne reprezentują dwa artykuły. Czesława Jeśmana — „Indje”, interesująco i gładko napisany esay z dziedziny nauk politycznych, omawiający stan prawny i sytuację polityczną Hindostanu, oraz z zakresu filozofii prawa studjum Mikołaja Leonie-nii „Kara”. Jest i jedna praca historyczna Haliny Jastrzębskiej — „Szkolnictwo b. Jednoty Litewskiej na podstawie kanonów z lat 1611—1700”, oparta na materiałach archiwalnych Synodu Ew. Ref. Pojecha na swych przedstawicieli w osobach Bujskiego, Putramenta, Rymkiewicza, Nieławickiej, przytem wiersze Leconte de Lisle’a i J. M. de Herodia w przekładzie J. Zagórskiego. Recenzje i sprawozdania tudzież „Kronika życia akademickiego” p. t. H. Pa-rysa uzupełniają numer. Niestety, pisze uzupełniają, bo „Kronika” nie daje nam pełnego obrazu tego życia. Z tem zawsze był kłopot, nie ominął on i obec-

nej redakcji, którą reprezentuje Stefan Zagórski.

Ogólne wrażenie, jak zawsze dotychczas, zeszyt 12-ty robi bardzo dobre. Powiedziałbym nawet, że wobec wszędzie wciskającego się kryzysu — cokolwiek onieśmielające. Ale to dlatego, że w naszych warunkach niesamowitych kompresyj budżetowych na cele kulturalno-oświatowe odwydzajamy się od widoku porządnego wydawnictwa. Tem większym uznaniem darzyć należy władze uniwersyteckie, które materialną pomocą i życzliwością umożliwiły wydrukowanie 12-go zeszytu najlepszego czasopisma akademickiego w Polsce.

Eugeniusz Guleczyński.

**WILNO GRA
i WYGRYWA**

w szczęśliwej kolekturze

**„DROGA
DO
SZCZĘŚCIA”**

— WILNO —

Wielka 44.

Mickiewicza 10.

NA MARGINESIE

W obronie kobiet

Po wojnie wiele uległo zmianie i to podobno na... gorsze. Tak twierdzą wszyscy. I przede wszystkim najniesprawiedliwiej mężczyźni.

Czy im naprawdę jest gorzej? Utyskują, że niema pracy, że kobiety zagarnęły posady. Ten „silny” argument niepozabawiony jest pewnej pikanterji.

Jakże bowiem wygląda kobiecie zarobkowanie? Nie mówimy, oczywiście, o pudrach, ruzach (i różach), kreacjach i t. p., bo te dodatki są kupowane pod męskie dyktando i przeważnie z męskich kieszeni.

Kobieta, na której spoczywa t. zw. ciężar budżetowy, staje się kosztem swoich białogłowskich praw, najwygodniejszym zjawiskiem.

— Oddaje skrupulatnie każdy wypracowany grosz, nie przestając być nadal bydlęcim pociągów w domu. Jest na posadzie przez pół dnia, resztę czasu poświęca sprzątaniu, praniu, szyciu i gotowaniu. Podczas gdy każdy mężczyzna w jej sytuacji po biurze oddałby się sapiącemu wypoczynkowi — kobieta z podziwu godną wytrwałością wysłuchuje żalów „pana i władcy”.

Że pościel jest podarta, że mieszkanie wymaga większej troski, że sama jest zaniedbana i t. p.

Tak jest, ale czy tak być powinno?

Trudno. Skoro dzięki warunkom finansowym, a nieudolności reszty członków rodziny wzięła na siebie ciężar dźwigania budżetu, jedyną radą, aby się nie stała ośmieszonym mulem, jest jaknajwiększa rezygnacja z... obowiązków domowych. Gwoli pedagogice. Pracuje. Należy się jej odpoczynek i kulturalna rozrywka.

Może to wielu niefeministom nie w smak, zważywszy jednak, że 100% zarobkujących mężczyzn 50% swojej pensji i tak rozkosznie przepuszcza poza domem. Dlaczego więc zarobkująca kobieta część swoich dochodów nie miała obrócić na rozrywki (mówię o teatrze, kinie i t. p.), a haracz garnkowościerkowy przerzucić na t. zw. pomocnicę?

Może budżet na tem trochę ucierni, ale ona napewno zyska i to najnie spodziewanej własnie na... szacunku.

Jako że jednak męska kombinatoryka najsporniej funkcjonuje w gabinetach, nie tylko restauracyjnych, ale i klubowych, dobrzeby było wziąć od powyższej strony kobiety na... języki.

Choć raz w ten sposób!...

amik.

Książeczki obrachunkowe

oraz wszelkie DRUKI i FORMULARZE wymagane przez Inspektorat Pracy do nabycia

w Związku Zawod. Drukarzy Wilno, ul. Uniwersytecka 4 (w podw.) od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

S. p. Ludwik Gorecki

Odchodzą starzy przyjaciele. Gdy się dojdzie do późniejszego wieku, więcej bliskich ma człowiek po tamtej stronie, niż na tym świecie widzialnym...

Wnuk Adama Mickiewicza, syn Marji najstarszej córki poety i malarza Goreckiego, urodzony w Paryżu „na emigracji“, jak do trzeciego pokolenia mawia no wśród epigonów Powstań, szkoły po czątkowe wraz ze starszym bratem Adamem ukończył we Francji. Potem, po śmierci Adama, w Rydze, gdzie był na Politechnice, Ludwik wraz z matką zamieszkał w Krakowie. Tam skończył wydział medyczny (okulistykę), nie osiadł jednak w kraju, mimo, iż gorącym życzeniem matki było widzieć syna pracującego na Litwie, albo w innej części Polski, bo wszak wszędzie mieli tyle znajomych i gorących przyjaciół! Ale stosując się do chęci ukochanego Lulka, jedynaka, po śmierci pięknej i młodej córki, podąża dotknięta tyłu ciosami p. Gorecka do Paryża i tam osiada z synem na całe życie, do zgonu, który po wojnie nastąpił. Co roku jednak latem odbywają razem lub osobno objazdów rów i miast, gdzie czekają z hołdem dla córki Wieszcza z wartami rękami liczni przyjaciele i krewni. Inaczej, jak z głęboką czcią i miłością, nie można było się odnosić do pani Goreckiej. Jej pogoda, wesołość, dowcip, słynna pamięć rodzinna, rozległe stosunki, wytwornosc manier, czyniły jej towarzystwo owocne we wrażenia i wiadomości z połowy XIX wieku, a poczucie, że to córka Adama, robiło głębokie wrażenie.

Lulu, bo tak go do końca życia nazywano, kochany był ogólnie. Przyczyniała się do tego jego rozległa serdeczność, szampański humor, niewyczerpana uczynność, objawiająca się zwłaszcza w Paryżu, gdzie dużo pracował w swym zawodzie, zdawszy powtórny egzamin po francusku. Został asystentem dr. Gałęzowskiego, potem samodzielnie lekażem. Mimo pracy zawodowej znajdował zawsze czas, by usłużyć, pomóc, załatwić tysiące spraw rodakom, zaczynając od wyszukiwania zapomóg dla ubogich studentów których leczył darmo, którym wynajdywał bezpłatną opiekę lekarską, znajdował płatne zajęcia, bonny obiadowe, stypendja i t. p., a skończywszy na bardzo delikatnych i wymagających dyskrecji sprawach rodzinnych. Dr. Gorecki stawał zawsze ku pomocy. Miał dobre serce i gotowość przyśłać z pomocą potrzebującym. Gościnność tego domu, jak i Mickiewiczów, znana była paru pokoleniom Polaków, odwiedzających Paryż lub mieszkających tam dla studjów. Iluż artystów malarzy, rzeźbiarzy, pianistów, uczonych, ileż rodzin obywatelskich przewinęło się przez ciasne pokoiki na rue de Trevis, a potem na Boul. St. Germain. Jak że tam było swojsko, wesoło i hucnie. Jakie przemile obiady, jakie na święcone mazurki i babki, wyczyniane przez pannę Francję Kapuściankę, zadzierzwią krakowiankę, zaaklimatyzowaną w stolicy Francji, ale zachowującą wielką swobodę zdania co do osób i spraw otaczających!

Dr. Lulu był ożywiającym duchem tych sympozjonów; wszędzie gdzie się zjawiał w Paryżu, czy na Litwie, na wsi, czy w Wilnie lub Warszawie, wprowadzał w ruch wszystkich wkoło. W czasie wojny spełniał we Francji z poświęceniem swój obowiązek lekarza, przy czym stracił oko, co w następstwie pociągnęło za sobą zupełną ślepotę.

Prócz emerytury, przyznanej mu przez rząd francuski, udało mu się szczęśliwie wyprosić łaskę i las folwarku Dusinięta (koło Czarnego Boru), resztki skonfiskowanego dziedzictwa Goreckiego, za udział w wojnie 1831 r. folwarku. Tam nawet z rodziną kilka lat z rzędu spędzał wakacje letnie. Liczne piękne i ciekawe pamiątki po obu dziadach darował, niestety, nie Wilnu, (gdyż nikt się o to nie postarał), ale Warszawie. Ożeniony ze sfrancuziałą wio-

Z Komitetu Wileńskiego Uwiecznienia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

12 lutego r. b. w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego Komitetu wojewody Ludwika Bocińskiego kolejne posiedzenie Prezydium Komitetu. Na posiedzeniu tem, poza załatwieniem szeregu spraw bieżących powzięto uchwały dotyczące stosunku Komitetu Wileńskiego do Komitetu Naczelnego uczczenia pamięci Marszałka oraz sprawy konkursu na wybór miejsca na pomnik Marszałka w Wilnie.

Odnosnie pierwszej uchwały postanowiono wystąpić do Komitetu Naczelnego z następującym memorjałem.

Komitet Wileński, który zawiązał się samorzutnie w maju ub. r. nazajutrz po zgonie Marszałka, powziął postanowienie uwiecznienia pamięci Marszałka przez wzniesienie Jego pomnika w Wilnie — jako w „miejscu“ mieście Józefa Piłsudskiego, jako w stolicy Ziemi, która była Jego kolenką, jako wreszcie w mieście, w którym Marszałek tak często i tak chętnie przebywał. Postanowienie Komitetu powzięte było nie pod impusem chwili, lecz jako wyraz najżywszych tęsknot i pragnień całego społeczeństwa Wilna i Ziemi Wileńskiej. Miasto, któremu Wielki Zmarły przekazał Swe Serce, pragnęło i pragnie mieć w swych murach — poza tym symbolem kultu dla szczytów Marszałka — symbol kultu żywego w postaci pomnika Oświebidziela Wilna i Twórcy Państwa Polskiego. Dowodem, jak dalece te tęsknoty i pragnienia są żywe i trwałe, są dotychczasowe, osiągnięte w przeciągu niespełna 9-ciu miesięcy, wyniki zbiórki na pomnik w Wilnie, a mianowicie: kwota zł. 100.000 ofiarowana przez Radę

Miejską m. Wilna oraz kwota przeszło 120.000 zł. zebranych z ofiar społeczeństwa wyłącznie z obszaru Wilna i ziemi Wileńskiej. Biorąc pod uwagę notorycznie znane, niezmiernie ciekawe — w porównaniu z innymi dzielnicami — warunki gospodarcze Wileńszczyzny, stwierdzić trzeba, że cyfry te są nader wysokie i wiele wymowne. Komitet Wileński nadmieniam przytem, że chociaż sprawa budowy pomnika w Wilnie dotąd nie była poruszona w oficjalnych enuncjacjach Komitetu Naczelnego, to jednak w lipcu r. ub. p. generał Wieniawa-Długoszowski, jako przewodniczący wydziału wykonawczego Komitetu Naczelnego, oświadczył wysłannikowi Komitetu Wileńskiego, że Komitet Naczelny sprawę budowy pomnika w Wilnie aprobuje i ma na widoku. W konkluzji Prezydium Komitetu Wileńskiego zwraca się do Komitetu Naczelnego z prośbą o przyjęcie do wiadomości uchwały Komitetu Wileńskiego dotyczącej wzniesienia pomnika Marszałka w Wilnie. Komitet Wileński nadmieniam przytem, że zależy mu w głównej mierze na moralnej sankcji Komitetu Naczelnego dla jego zamierzeń, gdyż jeżeli chodzi o fundusze dla realizacji tych zamierzeń, to Wilno i Ziemia Wileńska, pomimo swych szczyptych możliwości finansowych, potrafiłaby w ostateczności wzniesić pomnik własnymi siłami, bez pomocy zzewnątrz.

Odnosnie drugiej sprawy — przyjęto referowany przez przewodniczącego sekcji uwiecznienia pamięci rektora W. Staniewicza projekt konkursu na wybór najodpowiedniejszego miejsca na pomnik Marszałka w Wilnie, przy czym ustalono termin konkursu i skład sądu konkursowego. Szczegóły dotyczące tego konkursu zostaną podane prasie w dniach najbliższych.

Drogi podniesienia rolnictwa

Przemówienie min. Poniatowskiego, wygłoszone na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej w dn. 12 b. m.

W ciągu obrad w dn. 12 b. m. w Senackiej Komisji Budżetowej, po przemówieniu referenta, zabrał głos minister Poniatowski.

Minister oświadczył, że nie możemy przywiązywać większej nadziewi do rozszerzenia rynku zewnętrznego w najbliższej przyszłości. Z konieczności jesteśmy skierowani na rynek wyłącznie wewnętrzny. Możliwości tego rynku nie należy przeceniać. Mamy do czynienia z niezmiernym przedłużeniem rolnictwa i tu należy dojść do wniosku, że obecne zamierzenia i prace, które może rolnictwo samo przedsięwziąć przez pewną intensyfikację produkcji i zmianę struktury agrarnej, nie wystarczają, że są zbyt małe dla zażegnania przedłużenia rolnictwa.

ZALEŻNOŚĆ ROLNICTWA OD ROZWOJU MIAST I PRZEMYSŁU.

Prawdziwe nadzieje otwierają się mogą za chwilę, gdybyśmy mogli wierzyć w rozwój miast i produkcji przemysłowej. Rozwój ten stanowiłby ulgę dla przedłużenia rolnictwa, stanowiłby nauzieję na powiększenie zdolności zakupu artykułów rolnych. Tą drogą rozumowania dojdziemy do przeświadczenia, że nie można zagadnienia poprawy stosunków gospodarczych w Polsce rozpatrywać tylko w płaszczyźnie podziału, istniejącej w tej chwili do chodu społecznego i repartycji jego w taki sposób, któryby obie strony, t. j. wieś i miasto w sposób silniejszy do wymiany uzdatniał. Przeto z punktu widzenia rolnictwa możliwości rozwoju miast i przemysłu są pierwszorzędne dla rolnictwa zagadnieniem. Możliwości powiększenia zdolności nabywczej wsi uzależnione są od tego, ażeby nie była wywoływana nadmierna podaż, ażeby tę podaż normował przez zwiększenie konsumpcji ze strony samego producenta rolnego, w szczególności, ażeby nie była wyciskana nazewnątrz nadmierna ilość gotówki. Rolnictwo liczy może na poprawę stosunków w Polsce tylko wówczas, gdy polityka gospodarcza opiera się na zasadach syntetyzujących interesy całości kraju i tylko w

tych warunkach będziemy mogli odnajdywać podstawy do rozrostu produkcji, który jest bezwzględnie konieczny, jeśli chcemy wyjść ze stanu, w jakim się znajdujemy.

SZKOŁY ZAWODOWE.

Minister w dalszym ciągu swego przemówienia omawia sprawy poruszone przez referenta. Wypowiada się przeciwko zdaniu referenta w sprawie przeniesienia szkolnictwa rolniczego z pod zarządu Ministerstwa WR i OP do Ministerstwa Rolnictwa, natomiast zgadza się co do związania szkolnictwa rolniczego z izbami rolniczymi i samorządami terytorjalnymi.

LASY PAŃSTWOWE.

W sprawie administracji lasów państwowych, minister oświadczył, że o ile chodzi o stronę dochodową budżetu, to w tej chwili jest stan rzeczy taki, że dotychczasowa forma budżetowa na zbyt odległy okres czasu nie wytrzymuje próby życia i że plan finansowo-gospodarczy musi być dostosowany do potrzeb rzeczywistości, bezpośrednio przed rozpoczęciem roku budżetowego. Musi to powodować podwójną pracę. Przedsiębiorstwo lasów państwowych, którego budżet wykazuje 170 mil. zł. dochodu brutto wymaga kilku tysięcy na sporządzenie zamknięcia, aby można było stwierdzić czy są zyski czy nie.

Jeśli chodzi o rzeczy, dotyczące treści, to lasy państwowe od szeregu lat są w ogniu krytyki. Jest to zrozumiałe, bo płaszczyzna styku lasów państwowych z całością społeczeństwa polskiego jest bardzo duża. Lasy są nietylko lokalnym dostawcą materiału drzewnego ale jednocześnie pracodawcą dla dużych rzesz ludności. Poza tem jest zetknięcie się z lasami państwowymi jako przedsiębiorcą, który częściowo wywiera swój wpływ na poziom cen w kraju. Lasy państwowe podjęły wielką próbę oddziaływania na rynek wewnętrzny i to w sensie dodatnim dla całości interesów leśnych w Polsce. Podejmując ich forsowny eksport spełniały w znacznej mierze rolę czynnika interwencyjnego.

Obsługiwanie danego rynku wywołuje nie raz konieczność inwestycji przemysłowych. Ten moment inwestycji jest najbardziej kwestionowany. Ocena całości dochodów przedsiębiorstwa może być dokonywana tylko na przestrzeni kilku lat.

Wyniki państwowej gospodarki leśnej wykraczają znacznie ponad przeciętnie. Utrzymanie się lasów państwowych na poziomie powyżej tej przeciętnej, o jakiej można mówić w lasach prywatnych, można uważać za rzecz bliską ustalenia.

W odniesieniu do całości administracji lasów państwowych minister stwierdził, że na tym odcinku administracji państwowej było dokonywane odnowienie administracji, może wyjątkowo silne, ale należy stwierdzić, że ten młody materiał polski, wychowany w polskich zakładach naukowych, przedstawia się naogół bardzo dodatnio.

W zakończeniu przemówienia p. minister omówił działalność funduszu obrotowego reformy rolniej oraz związane z tym funduszem prace w zakresie melioracji i komasacji, wreszcie poruszył sprawę serwitutów.

Wzdłuż i wszerz Polski

— ZWIĄZEK DZIERŻAWCÓW ROLNYCH. Odbyło się we Lwowie zebranie Związku dzierżawców rolnych. W myśl uchwały okręgowego zjazdu zmieniono nazwę związku na ogólnopolski Związek dzierżawców rolnych z siedzibą we Lwowie, który obejmie działalnością swoją obszar całej Polski.

— TARPAN LEŚNY WRACA DO PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Realizując inicjatywę dr. Tadeusza Vetulaniego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego, Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych (Instytut Badawczy) doprowadziła ostatnio do założenia na terenie Puszczy Białowieskiej nowego rezerwatu, poświęconego regeneracji dzikiego konia Tarpana leśnego, którego ostatni przedstawiciele żyli dziko w puszczy jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku, a następnie w zwierzyńcu Ordynata Zamojskiego aż do początku XIX wieku.

Na ten nowy rezerwat wybrano narazie ogrodzoną przestrzeń o powierzchni 4 ha w okolicy Białowieży w n-ctwie Gródek.

W tych właśnie dniach wprowadzono do rezerwatu sześć typowych i dziko umaszczone okazów konika polskiego, którego na terenie powiatu biłgorajskiego wybrał z pośród licznych pogłowia prof. dr. T. Vetulani, w obecności wybitnego zoologa wiedeńskiego prof. dr. O. Antoniusa.

Koniki umieszczone w rezerwacie posłużą za materiał wyjściowy do regeneracji Tarpana leśnego.

— NOWI ŚLĄSCY CHRZEŚNIACY PANA PREZYDENTA RP. Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta Rzplitej zawiadomiła śląski Urząd wojewódzki, że Pan Prezydent wyraził zgodę na wpisanie swego nazwiska w księdze metrykalnej w charakterze ojca chrzestnego 9-tego syna Alojzego Lentnera, zam. w Knurowie, 7-go syna Walentego Rozmusa — w Murczakach, 7-go syna Pawła Polceska — w Kopielicach, 7-go syna Józefa Śmielana — w Czerwionce, 7-go syna Antoniego Łukoska — w Lubeku, 7-go syna Józefa Chudziaka — w Wiśle, 7-go syna Jana Tomanka — w Mysłowicach.

— „SLEPI PASAŻEROWIE“ PLAGA OKRĘTÓW PRZYBYWAJĄCYCH DO GDYNI. Niejaki Szczupala, znany policji wszystkich województw jako niebezpieczny awanturnik, postanowił opuścić Polskę i w tym celu przybył do Gdyni. Wsiadł on w porcie gdynskim na szwedzki parowiec „Kell“ udający się do Danii. Doświadczony kapitan statku kazał przeszukać dokładnie cały statek przed opuszczeniem portu, tak, że nieszczerzy amator podróży morskich zamiast do Danii, dostał się do aresztu. „Ślepi pasażerowie“ są plagą wszystkich statków, zawiązujących do Gdyni. Ostatnio na wielkim angielskim parowcu „Antiochus“, udającym się na Daleki Wschód, schwytano 8 ślepych pasażerów, z których czterech potrafiło się wdrapać na statek czterokrotnie. Za czwartym razem dostali się w ręce policji. Byli to przeważnie chłopcy 16—18-letni, którzy chcieli uciec się do Abisynji.

— ILE KOSZTOWAĆ BĘDZIE JAZDA KOLEJKĄ NA KASPROWY. Kolej linowa Zakopane (Kuznice) — Kasprowy Wierch uruchomiona ma być w dwóch terminach. Dolny odcinek trasy Kuznice—Myślenickie Turnie w dniu 23 b. m., górny odcinek zaś Myślenickie Turnie — Kasprowy Wierch w dniu 1 marca r. b.

Opłata za przejazd w górę z Kuznic na Kasprowy wynosić będzie około 5 zł., za przejazd w górę jednego tylko odcinka (Kuznice — Myślenickie Turnie — Kasprowy Wierch) około 3.50 zł. Zjazd w dół na całej trasie kosztować ma około zł. 3, na jednym odcinku około zł. 2. Przy przejeździe w obie strony stosowane będą zniżki.

— BUDŻET M. ST. WARSZAWY. Preliminarz Warszawy na rok 1936/37 zamyka się w wydatkach kwotą 88.616 tys. zł., w dochodach zaś — kwotą 88.617 tys. zł.

W stosunku do wykonania budżetu za rok 1934/35 ogólna suma wydatków na rok bieżący została zmniejszona o 957 tys. zł., w stosunku zaś do preliminarza roku 1935/36 — zwiększona o 1.259 tys. zł. W szczególności bardzo znaczny wzrost wydatków przewiduje się w dziale świadczeń na rzecz pracowników miejskich (emerytury). Preliminowany wzrost w tej grupie sięga 43 proc. Ponadto wzrosły wydatki również na pomiary i rozbudowę miasta oraz na kulturę i sztukę.

Preliminarz dochodowy w stosunku do wykonania z 1934/35 r. przewiduje spadek dochodów o kwotę 3.861 tys. zł.

Preliminarz przedsiębiorstw zamyka się w wydatkach i dochodach kwotą 100.482 tys. zł. i jest mniejszy zgórą o 7 milionów w stosunku do wykonania z roku 1934/35.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Ostatnie występy Elny GISTEDT

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

KRÓLOWA MILJARDÓW

Hel. Romer.

JUŻ JUTRO REDUTA PRASY JUŻ JUTRO

W SALONACH KASYNA GARNIZONOWEGO (MICKIEWICZA 13)

uświetniona występami artystów: p.p. Elny GISTEDT, Sławy BESTANI, pary baletowej CIESIELSKICH i Karola WYRWICZ-WICHROWSKIEGO. W celu większego urozmańcenia Reduty Komitet Organizacyjny ustanowił 7 nagród: za najbardziej pomysłowy kostium (pełny komplet narciarski), za najpiękniejszą suknię (perfumy), za najładniejsze tango (butelka szampa), za najmiłszy uśmiech (flakon wody kolońskiej), za najbardziej czarowny walc (bombonierka czekolady), za najładniejszą parę (wino) i siódmą nagrodę (beczkę piwa) za... Ale o tem już na balu.

Nagrody ofiarowały firmy: S. Banel, Fr. Frliczka, A. Januszewicz, E. Kudrewicz, I. Prużan, A. Połowski i „Szopen“.

Rendez Vous całego eleganckiego Wilna jutro więc w Kasynie Garnizonowym.

KOŻYCAMI PRZESZŁOŚCI

BASTJONY POLSKOŚCI.

P. Michałowi Gryf - Czajkowskiemu udzielono w rubryce „Głosy Czytelników“ konserwatywnego „Czasu“ gościny dla artykułu p. t. „Dwory a Ukraincy“.

Autor pisze m. in.

Trzeba pamiętać o tem, że aby do zgody z Polakami doprowadzić „Undor“ musi przezwyciężyć moc trudności ze strony czynników radykalnych tak nacjonalistycznych, jak i społecznych.

Nie należy utrudniać im pracy, nie powinno się rzucać kłód pod nogi.

Dwory są i będą bastjonami polskości na Kresach, ale tylko te, które prowadzą konstruktywną politykę wobec mniejszości narodowych.

Ile takich dworów mamy w Polsce?

LAWINA.

Organ Związku Stowarzyszeń Urzędników Państw. z wykształceniem akad. „Biuletyn Urzędniczy“ podkreśla „płynność w każdej dziedzinie administracji państwowej“.

Roczniki Dziennika Ustaw za lata 1929 do 1934 zawierają kolejno pozycje: 685, 888, 978, 819 i 990, a stron druku: 1372, 1314, 1844, 2606, 2096 i 2296. Dopiero w roku 1935 zmniejszyła się nieco ilość pozycji i objętość Dziennika Ustaw. (Nie zapominajmy jednak, że mamy jeszcze osobny Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych oraz Dziennik Taryf Poczтовых, z których pierwszy w roku 1935 ogłosił 665 pozycji na 727 stronach druku).

Dla usystematyzowania tej płynnej masy nie zrobiono nic, a

w ogłaszanych przez Ministerstwo Sprawie Długości w Dzienniku Urzędowym wykazach, jakie przepisy od czasu wydania Ustawodawstwa Polskiego uległy zmianom, zamieszczono już 2500 (dwa tysiące pięćset) pozycji, a nawet przepisy z lat 1934 i 1935 zostały już zmienione w 110 wypadkach.

„Biuletyn Urzędniczy“ domaga się skonkretyzowania polskiej myśli organizacyjnej i ustabilizowania prac organizacyjnych.

„PLASZCZYZNA SIEDZENIA“.

Skoro już mowa o ustawach i przepisach nie od rzeczy będzie przytoczyć par. 3 ogłoszonego w „Dzienniku Ustaw“ z dnia 6 lutego 1936 roku Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, w którym czytamy o nowym mundurze dla komorników m. in., co następuje.

„Długość kurtki taka, aby dół jej z tyłu dotykał płaszczyzny siedzenia w pozycji siedzącej“.

Możeby tak zaproponować autorowi powyższego rebusu, by wyjaśnił, jakie płaszczyzny siedzenia dotykał, pisząc tekst rozporządzenia.

erg.

Plan zatrudnienia młodzieży

Jak donosi agencja „Iskra“ Fundus-Pracy opracowuje obecnie plan zatrudnienia młodzieży w nadchodzącym okresie letnim. Plan ten opracowywany jest w porozumieniu z zainteresowanymi resortami państwowymi i przy uwzględnieniu stopnia nasilenia bezrobocia w poszczególnych dzielnicach państwa. Szczegóły tego planu zostaną opublikowane po jego ostatecznym sformułowaniu, już dziś jednak wiadomem jest, że w drużynach junackich zgromadzona zostanie przy nowej rekrutacji młodzież głównie z zachodnich połaci kraju, gdzie bezrobocie wśród młodzieży miejscowej jest wyższe. Natomiast drużyny junackie będą zatrudnione głównie na terenie wschodnich dzielnic Polski przy robotach inwestycyjnych tak państwowych, jak i samorządowych.

Z Garmisch - Partenkirchen

Marusarz St. na 7 miejscu w kombinacji

W ogólnym zestawieniu wyników w kombinacji Norwedzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Hagen przed Hoffsbakkenem i Brodalla. Czwarte miejsce zajął Vallonen (Finlandja).

Na piątym miejscu znalazł się rewelacyjny Simunek (Czechosłowacja).

St. Marusarz zajął zaszczytne 7 miej-

sce, będąc drugim zawodnikiem środka wej Europy. Pokonał w pierwszym rzędzie mistrza Niemiec Bognera.

Bronisław Czech zajął 15 miejsce, Orlewicz 23, a A. Marusarz 31.

Stanisław Marusarz poprawił więc znacznie swoją lokatę po biegu, w którym był na 18 miejscu.

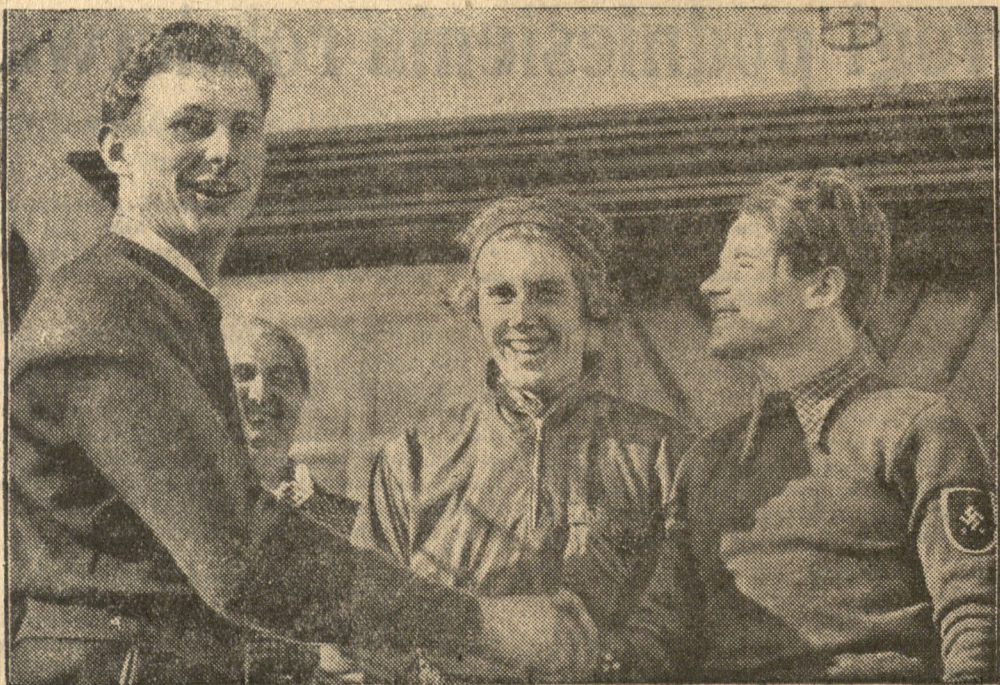
Kanada — Niemcy 6 : 2

W dalszym ciągu turnieju olimpijskiego drużyn hokejowych Kanada pokonała Niemcy 6 : 2.

Srodowy mecz Anglja — Niemcy za-

kończony został wynikiem remisowym 1 : 1. Mecz ten miał być wczoraj powtórzony, ale obie drużyny doszły do porozumienia dzieląc się punktami.

Zdobywcy odznaczeń olimpijskich



Zwycięzcy na olimpiadzie zimowej w Garmisch (bieg i slalom) Franz Pfürer (na lewo) i Gustav Lantschner, w środku — Christl Cranz. Pfürer i Cranz zostali odznaczeni złotymi medalami, Lantschner — srebrnym.

Wieczór niezrozumiałstwa w Sali Śniadeckich

Koło Polonistów dba o zachowanie t. zw. „pięknych tradycji“. Urządziło wieczór młodej poezji wileńskiej. Urządziło we środę i o g. 19, obrywając w ten sposób część audytorjum „środkie literackiej“. Urządziło w Sali Śniadeckich, która ma dobrze zaśluzoną opinię najgorszej akustycznie sali w Wilnie.

Kto mówi, że na poezję niema dziś amatorów, sam nie ma — racji. Duża sala była wypełniona naleźycie. Chwali się też liczny udział pp. podchorążych. Zarówno ci dzielni wojacy, jak i młode wychowanki gimnazjów żeńskich — nie ulekli się oparów „niezrozumiałstwa“. Nie jest więc tak źle. Gdyby wieczór był rozreklamowany lepiej (prasal) przybyłoby prawdopodobnie znacznie i t. zw. starsze społeczeństwo. Bądź co bądź, imprezy tego rodzaju mają wielką wartość propagandową i należałoby częściej korzystać z tej formy nawiązywania kontaktu z czytelnikami. Niestety onegdajsza impreza nie spełniła swego zadania.

Jest dziwnie dużo biernej bezmyślności w naszych porywach zorganizowania jakiegokolwiek akcji kulturalnej! — Kiedy już coś się „ruszy“, to wszystko naraz, jednego dnia i o jednej godzinie. Pomyślałbyś — co za tłok w tem kulturalnym Wilnie; impreza na imprezie. Tymczasem po kilku takich ciężkich dla chętnego uczestnika dniach... znów martwość na długie tygodnie. Zdawałoby się że można to jakoś porządnie rozłożyć i urządzić w czasie, ale gdzie tam!...

A panowie poeci. — Kiedy się taka okazja jak wieczór autorski następcza, pomyślałby kto, że przygotowują troskliwie recytatorów, że odbędą się jakieś próby. — A poco, kiedy można „spontanicznie“... Przeczyta byle kto, jak u cioci na imieninach. To jest niechlujstwo. No i sala! Wiadomo, że ma pogłos i że rozprasza dźwięki. Wiadomo, że trzeba w niej odwrócić krzesła w stronę przeciwną, to lepiej słyszeć. Wiadomo też, że „katedra“, stojące

Żydzi wileńscy przeciw projektowi ustawy o uboju zwierząt

W środę odbyło się posiedzenie żyd. gminy wyznaniowej w Wilnie, na którym uchwalono rezolucję, apelującą do rządu i społeczeństwa polskiego o przeciwstawienie się projektowi ustawy o uboju zwierząt. Rezolucję tę postanowiono wysłać do p. premiera, p. min. oświaty, p. min. rolnictwa oraz pp. marszałków Sejmu i Senatu.

W tej samej sprawie odbyło się zainicjowane przez partję ortodoksyjną „Agudas Jisroel“ zebranie przedstawicieli poszczególnych organizacji i ugrupowań partyjnych, na którym postanowiono podjąć akcję przeciw wspomnianemu projektowi ustawy. Uchwalono wydać broszurę w tej sprawie, zwołać wiec protestacyjny i t. p. Wybrano komitet dla kierowania tą akcją, do którego weszli pp. dr. Wygodzki, rab. Szub, E. Kruk, ławnik Segal, Z. Kryński, Jafe, Jaszuński i panie Kac i Perlin. (m)

na podjum złożone monstrum, może zażytkowe, ale ordynarnie klójące się z charakterem sali, nie nadaje się do recytacji artystycznej. — Ale ktożby uważał na takie „detale“. A skutek? Podobno była prelekcja, podobno czytano wiersze. Ponieważ nikt tego nie słyszał (oto nowy, specyficznie wileński rodzaj „niezrozumiałstwa“), przeto proszę mi wierzyć na słowo, że i prelekcja i wiersze były dobre i piękne, oraz że warto czytać te rzeczy w druku. jlm.

Sprawa literatów wileńskich umorzona przez sąd apelacyjny

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie miał rozpoznać sprawę literatów wileńskich pp. Teodora Buźnickiego, Tadeusza Łopalewskiego i dr. Władysława Arcimowicza, oskarżonych o zniesławienie red. Stanisława Mackiewicz. Wobec pogodzenia się stron — sprawa została umorzona. (w)

Anglja bije Węgry 5 : 1

W czwartek rano odbył się w mecz hokejowy Anglja — Węgry zakończony zwycięstwem drużyny angielskiej w stosunku 5:1 (1:0, 3:1, 1:0).

Na meczu obecny był kanclerz Hitler.

Ameryka zwycięża Austrię 1 : 0

W środę około 1 w nocy zakończył się w Garmisch mecz hokejowy Austrija — Ameryka. Zwyciężyła ostatecznie Ameryka nieznacznie 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Austrija przegrywa z Czechosłowacją 1 : 2

Austrijska drużyna hokejowa po meczu z Ameryką, zakończonym późno w nocy, rozegrała już we czwartek rano nowy mecz — z Czechosłowacją, przegrywając nieznacznie 1:2 (0:0, 1:2, 0:0).

Wyniki polskich narciarzy

Narciarze polscy osiągnęli w konkursie skoków następujące wyniki:

Stanisław Marusarz 51 mtr. i 52 mtr.

Andrzej Marusarz 46 mtr. i 47 mtr.

Bronisław Czech 46 mtr. i 45,5

Orlewicz 41 mtr. 43

Wobec tego narciarze polscy zajęli następujące miejsca: St. Marusarz 3, Andrzej Marusarz 11, Bronisław Czech 12 i Orlewicz 28.

Mathisen mistrzem olimpijskim na 1500 m.

Bieg łyżwiarski na 1500 m. zgromadził na starcie 37 łyżwiarzy.

Pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył Mathisen (Norwegja) w czasie 2.19,2 (nowy rekord olimpijski).

Drugie miejsce zajął Ballangrud (Norwegja) w czasie 2.20,2.

Dziś startuje patrol wojskowy

Dziś w programie olimpijskim odbędzie się bieg patroli wojskowych z udziałem Polski.

Ponadto startować będzie w biegu łyżwiarskim na 1500 mtr. Kalbarczyk.

Turniej pocieszenia odwołano

Odwołany został w Garmisch turniej pocieszenia drużyn hokejowych, który miał się wczoraj rozpocząć meczem Polska — Łotwa.

Polska ma rozegrać w Niemczech kilka spotkań towarzyskich. Dziś hokeiści nasi grać będą ze Szwecją.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Pożyteczny cel

Wiadomo, że wszystko ma swój cel. Nawet takie, zdawałoby się zupełnie „bezcelowe“, łażenia po ulicach przynosi korzyść dla zdrowia. Ma w tem swój cel... organizm.

Oczywiście, że czasem ktoś postępuje w ten a nie inny sposób tylko dlatego, iż mu „tak się podoba“ i koniec. Nierzadko ze szkodą dla innych.

To też z przyjemnością należy zanotować następujący fakt: wszyscy, którzy będą na „reducie prasy“ (a napewno będą... wszyscy), prócz tego, że się rozkosznie ubawią — przyczynią się jednocześnie do zrealizowania pożytecznego celu. Mianowicie Syndykat Dziennikarzy część dochodu z „reducy“ przeznaczają na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci.

Każdy więc przez swą obecność na „reducie“ „połączy przyjemne z pożytecznym“. m.

Kurjer filmowy

Zwycięski pochód filmu kolorowego

Pamiętamy jeszcze dobrze, jaką burzę wywołało wynalezienie filmu dźwiękowego. Długim dyskusjom, polemikom i ankietaom nie było końca. Sprzeczano się, czy film dźwiękowy ma rację bytu, czy słowo mówione, padające z ekranu, nie jest sprzeczne z samą istotą sztuki filmowej, czy kino nie zamieni się w sfilmowany teatr, słowem — czy dźwiękowiec nie zabije „czystej” sztuki filmowej, czy się wogóle „przyjmie”.

Pod akompaniament tych dyskusyj, ostrożnymi ale dużymi krokami szedł naprzód rozwój filmu dźwiękowego. Wielki niemowa uzyskał dar słowa, pozbył się jednego ze swych kalectw.

Pozostały jednak inne. Film, który potrafi w sposób tak subtelny oddać nam piękno twarzy ludzkiej, przyrody, urok jakiejś starej rzeźby, zdobiącej gdzieś wysoko sędziwą katedrę paryską — nie mógł dotychczas uchwycić barwę naturalną. W ten sposób film pozbawiony został ciekawych możliwości posługiwania się symfonią barw, całego szeregu pierwszorzędnych efektów wizualnych. Przyzwyczajaliśmy się do tego kalectwa X-tej muzy, jak przedtem do jej niemoty. I teraz, gdy udoskonalone systemy filmu kolorowego mają znaleźć praktyczne zastosowanie — znów słyszymy głosy, przemawiające za utrzymaniem filmu czarno-białego. Wrodzony ludziom konserwizm oraz niedoskonałość pierwszych próbek filmu kolorowego usposabiają sceptycyzm. Lecz należy sobie uświadomić, że nadejście nowego etapu w rozwoju filmu jest

nieuniknione. Tysiące najzdolniejszych inżynierów i chemików całego świata od lat pracują nad rozwiązaniem zagadnienia: w jaki sposób złapać na gorącym uczynku tak potrzebną naszym oczom barwę, posiadającą zawsze własną, wielką siłę sugestywną. Film zyska przez to na naturalności i atrakcyjności, przed zdolnym reżyserem otworzą się nowe, ciekawe możliwości wydobycia nieznanych dotychczas efektów.

Bądźmy pewni, że po miesiącu wprowadzenia barw na ekran, film kolorowy zdobędzie sobie całkowite obywatelstwo, i że nie zechcemy więcej patrzeć na dawne „szare”, brzydkie kaczątko, jak nie chcemy obecnie już oglądać filmów niemych.

Po raz nie wiem który postępek zwycięży konserwatyzm nielicznej garstki niezadowolonych. Godzina zmierzchu filmu czarno-białego już wybiła.

A. Sid.



Słynna aktorka amerykańska Anita Louise (bo haterka filmu „Sen nocy letniej”) i znakomity śpiewak Nino Martini w jednej ze scen filmu p. t. „Jej wielki romans”.

Kongres prasy filmowej

W Berlinie odbył się międzynarodowy kongres prasy filmowej, zrzeszonej w organizację Fipresci (Fédération Internationale de la Presse Cinématographique). Omawiano szereg ważnych spraw. Między innymi oficjalnie przyjęto do grona międzynarodowej federacji Polski Związek Dziennikarzy i Publicystów Filmowych. Następny kongres odbędzie się w Rzymie.

Franciszka Gaal — bez engagement

Jak donosi filmowa prasa wiedeńska, oddział amerykańskiej wytwórni „Universal” w Wiedniu nie odnowił kontraktu ze słynną artystką komedjową — Franciszką Gaal.

W/g innych wersji, artystka jakoby sama zerwała swój kontrakt, twierdząc, że „Universal” nie daje jej odpowiednich warunków do swobodnego rozwoju artystycznego. Fakt ten zbiega się z równoczesnym ustąpieniem dotychczasowego dyrektora „Universalu” na Europę — Maxa Friedlanda, który produkować będzie obecnie na własną rękę. Zakłada on wielką wytwórnię filmową w Wiedniu, dysponując dużymi funduszami, w wysokości pono 1 miljo na franków szwajcarskich. Franciszka Gaal ma, jakoby, właśnie występować w filmach nowej produkcji Friedlanda.

Co się dzieje w Warszawie

Z przyjemnością należy stwierdzić, że w warszawskiej branży filmowej zapanował ożywiony ruch. Nieleżnie ateliery filmowe są już zgóry zamówione na kilka miesięcy naprzód. Sfilmowany będzie wkrótce wodewil Konstantego Krumłowskiego p. t. „KRÓLOWA PRZEDMIĘŚCI”. Scenariusz pisze prof. Maurycy Król, prawo realizacji nabył p. Zygmunt Mayflower. Zdjęcia dokonane zostaną na Wawelu w Krakowie i w Warszawie, do filmu skomponowana będzie specjalna muzyka.

W atelier filmowym na Woli Urania-Film przystąpiła do nakręcania obrazu, który nosić będzie tytuł „BOHATEROWIE SYMBRU”. Reżyseruje popularny Michał Waszyński, natomiast statystami i częściowo doradcami artystycznymi będą członkowie Związku Sybiraków. Udział w tym filmie bierze Eugenjusz Bodo. Reszta obsady — trzymana jest narazie w tajemnicy.

Postępują również naprzód prace nad filmami „MAŁY MARYNARZ” z Marją Bogdą, „Zniczem, Żabczyńskim, Grossówną i Brodniewiczem” i „RÓŻA” w reżyserji Lejtesa z Eleblówną, Zacharewiczem, Samborskim, Jaraczem i innymi.

Nowa placówka filmowa w Warszawie — Varsavia-film przystępuje wkrótce do realizacji komedji muzycznej „FREDEK USZCZĘ-

ŚLIWIA ŚWIAT”. Obsada: Karolina Lubieńska, Lola Halama, Fertner, wreszcie debiutant w filmie — baryton opery warszawskiej Jerzy Czapliński. Film gotowy będzie prawdopodobnie już w kwietniu. Również i film historyczny będzie przez tegoroczną produkcję reprezentowany. Wytwórnia „Agefilm” zaczyna wkrótce realizować wielki obraz historyczny p. t. „Barbara Radziwiłłówna”. Narazie bliższe dane o tym filmie trzymane są w tajemnicy.

Drugim filmem historycznym będzie „PIEŚŃ O WIELKIM RZEZBIARZU”, którego postacią centralną jest ś. p. Marszałek Józef Piłsudski. Tłem akcji jest praca konspiracyjna, 10 pawilon, Kraków, Legjony, wojna, odbudowywanie Państwa Polskiego. Reżyserem filmu jest Nowina-Przybylski, operatorem — Vlassak. Należy się spodziewać, że poziom filmu godny będzie wzniósłemu tematowi.

Dawno zapowiadany film „Pan Twardowski” został nareszcie całkowicie ukończony. Również premiera obrazu „Jego Wielka Miłość” wyznaczona już jest na koniec bieżącego miesiąca.

Venus Hollywoodu

Która z długiego szeregu wspaniałych gwiazd stolicy filmu może uzyskać szczytny tytuł „Venus Hollywoodu”? Jeden z największych autorytetów filmu amerykańskiego — słynny reżyser Cecil de Mille oświadczył, że... w Hollywood wogóle niema artystki filmowej, którą można było bez zastrzeżeń nazwać doskonałą pięknością. Nie mający widocznie, większych trosk — filmowcy amerykańscy wyłonili więc ad hoc specjalne jury, złożone ze znawców urody kobiecej, które miało za zadanie ustalić pewien ideał piękności, biorąc u poszczególnych gwiazd jako wzór rysy twarzy lub części ciała, które są zbliżone do ideału. Po długich a zażartych dyskusjach nastąpiło głosowanie, na wyniki którego oczekiwali z wielkim zaciekawieniem wszyscy kinomani amerykańscy. Oto one:

Włosy — Normy Shearer;
oczy — Loretty Young;
nos — Ireny Dunne;
usta — Claudette Colbert;
zęby — Katarzyny Hepburn;
rece — Marleny Dietrich lub Caroli Lombard;

nogi — Marleny Dietrich, Jean Harlow lub Ginger Rogers;

plecy — Caroli Lombard lub Kay Francis;
linja postaci — Caroli Lombard.

Ze wybór nie jest przypadkowy — nie ulega żadnej wątpliwości. Lecz również jest rzeczą pewną, że gdybyśmy zestawili wszystkie wyżej wymienione idealne części, i w drodze zrzecznego foto-montażu stworzyli tę „venus Hollywoodu”, przekonalibyśmy się, że całość wypadła wprost potwornie.

Pięcioraczki — artystami filmowymi

W Hollywood realizowany jest obecnie film p. t. „Wiejski lekarz”. Rzeczą najciekawszą jest to, że udział w tym filmie biorą słynne w Ameryce kanadyjskie pięcioraczki. Za prawo sfilmowania tych pięcioraczek wytwórnia wpłaciła na fundusz posagowy tych „gwiazd” 50.000 dolarów. Będny wolno nakręcać najwyżej 20 minut dziennie. Obliczając całkowity czas filmowania obrazu, wysokość honorarium pięcioraczek wynosi... 90 dolarów za jedną minutę.

KUPON

Oddawca niniejszego kuponu jest upoważniony do nabycia w F-mie **I. MALICKA, w Wilnie przy ul. Mickiewicza nr. 6** po cenie specjalnie obniżonej dla czytelników naszego pisma:

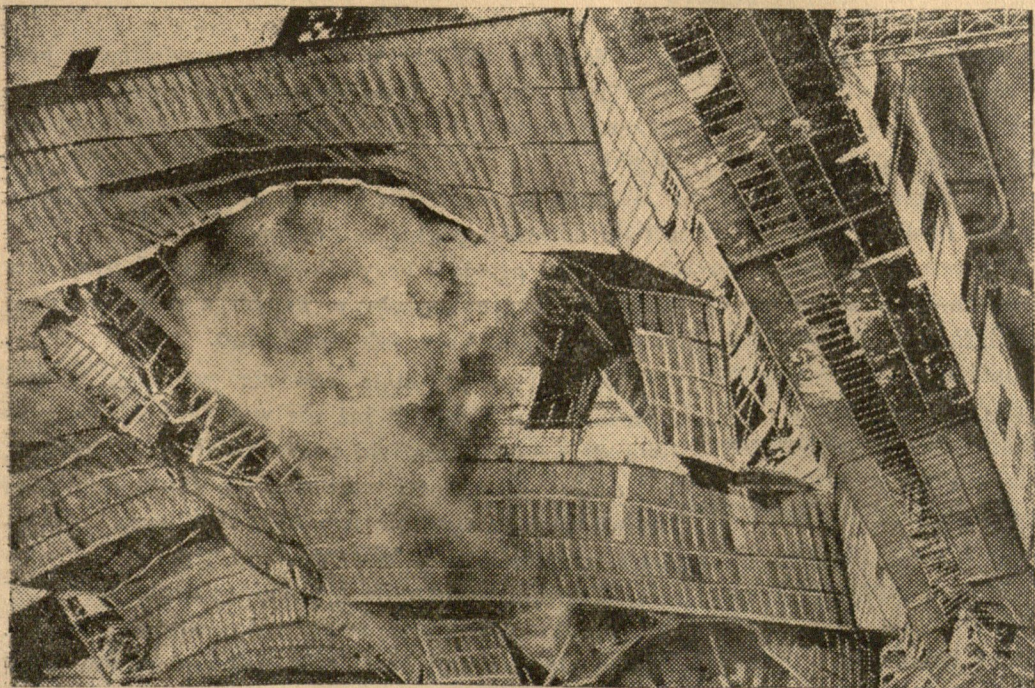
1 serwis kawowy porcelanowy, składający się z 15 części za zł. 7.50,

1 serwis stołowy porcelanowy, składający się z 31 części za zł. 36.50.

Kupon niniejszy jest ważny tylko w lutym 1936 r.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego”

Pożar w stolicy filmu angielskiego



W londyńskim mieście filmowym Elstree wybuchł wielki pożar, którego pastwą padło pięć atelier. Spłonęło wiele filmów niewywołanych i aparatów do zdjęć. Straty wynoszą około 13 milionów złotych.

Wieści i obrazki z kraju

Wilejka powiatowa

— **ZJAZD „SĄSIEDZKI“ KÓŁ MŁODEJ WSI** odbył się w Kościeniewiczach w dniu 9 lutego, we wniesionym niezbyt dawno domu parafialnym. Jako goście przybyli przedstawiciele samorządu gminnego, prezes Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Horodniczy, opiekun Kół Gospodyń Wiejskich p. Horodniczanka, oraz nauczycielstwo opiekujące się kotami MW z terenu gminy kościeniewickiej.

Zjazd zagał i powitał przybyłych gości p. Maciejowski, jako przedstawiciel zarządu powiatowego. Po odśpiewaniu hymnu Związku Młodzieży Wiejskiej wygłoszono referat z dyskusją na temat planowej i systematycznej pracy samokształceniowej i współzycia sąsiedzkiego kół. Następnie odbyło się sprawozdanie z dotychczasowej pracy w zespołach samokształceniowych i zespołach „Koleżanek”. Jak było widać ze sprawozdania, przodują w pracy koła z Sosienki i Kościeniewicz.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, przeplatana produkcjami wokalnoscenicznymi. Sosienka odegrała obrazek „Swaty” i odśpiewała szereg piosenek w języku polskim i białoruskim. Ładną komedię białoruską odegrało koło ze Słipek. Kościeniewicze dały szereg inscenizacji i piosenek.

Ogółem przybyło na zjazd 5 kół: z Kościeniewicz, Sosienki, Orpy, Słipek i Suciek. **W. R.**

— **TRUDNOŚCI W UTRZYMANIU AGRONOMÓW.** W roku bieżącym Okręgowe Towarzystwo Rolnicze zatrudniało 3-ch agronomów, przysłanych do powiatu przez Izbę Rolniczą, z sum Funduszu Pracy. Zachodzi obawa, że agronomowie ci mogą od kwietnia 1936 r. przestać pracować, gdyż Fundusz Pracy ma wstrzymać subwencję na ten cel.

Gdyby do tego doszło, to rejon: ilski, budzowski i wilejski byłby pozbawione opieki agronomicznej. Zarząd Towarzystwa wspólnie z p. starostą czyni starania, aby agronomów utrzymać własnymi środkami. Utrzymanie wszystkich agronomów może nastąpić jedynie wtedy, gdy budżety gminne zwiększą sumy na działy rolne.

Powiatowa Komisja Rolna uchwaliła, by kosztem zmniejszenia wydatków w innych działach, zwiększyć sumy na wydatki związane z rolnictwem. **W. R.**

— **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** Dnia 6-go lutego h. r. w kościele parafialnym w Wilejce odbył się ślub p. Marji Naumczykówny z mg. praw, referendarzem Starostwa, p. Zygmuntom Sakowskim. **W. R.**

Święciany

— **POSIEDZENIE ZARZĄDU ZW. MŁODEJ WSI.** Dnia 8 lutego odbyło się w Święcianach posiedzenie Zarządu ZMW. Członkowie zarządu powiatowego dokonali wyboru prezydium, w skład którego weszli: p. Zankiewicz Aleksy — jako prezes, p. Kurylo Mieczysław — wiceprezes, p. Skinder — sekretarz, p. Kozłowski — skarbnik. Omówiono w dalszym ciągu szereg

aktualnych zagadnień organizacyjnych. Zarząd powiatowy ZMW postanowił: zorganizować w marcu b. r. 10-dniowy kurs organizacyjny, powołać do życia „Sekcję koleżanek”, nawiązać współpracę z harcerstwem. **jd**

— **Z ŻYCIA ZW. OFICERÓW REZERWY.** 8 lutego odbył się w Święcianach powiatowy zjazd członków ZOR. Program zjazdu wypełniły obrady na temat ideowych postulatów związku. Omówione zostały sprawy i wnioski uchwalone na walnym zjeździe ZOR w Warszawie. W dyskusji poruszono szereg zagadnień związanych z życiem wewnętrznym organizacji. Po zakończeniu obrad odbyła się w salonach Kasyna Rodziny Urzędniczej towarzyska zabawa taneczna. **jd**

Prozoroki

— **PRACE NA SPOŁECZNYM KURSIE SAMOKSZTAŁCENIOWYM** posuwają się pomyślnie naprzód. Kurs już ma za sobą sześć dni, czyli 42 godziny zajęć. W dniach 8 i 9 b. m. wykłady wygłosili: p. Oleszkiewicz o uprawie i przeróbce lnu oraz o roślinach strączkowych, p. Węgier — o Marszałku Piłsudskim, p. Mokrycin o pasie wielkich dolin. Dział społeczny i świetlicę, a także czytelnictwo i t. p. prowadzi p. Witold Zahorski, kierownik kursu.

— **BAL „RODZINY POLICYJNEJ“.** 8 b. m. odbył się w Prozorokach bal maskowy „Rodzi-

ny Policyjnej” przy dźwiękach orkiestry jazzowej Baonu KOP Podswile. W miłym nastroju spędzono całą noc. Imprezy Rodziny Policyjnej należą do najbardziej udanych w Prozorokach.

— **Z ŻYCIA SZKOŁY.** W dniach najbliższych w miejscowej 5-klasowej szkole rozpocznie się dożywianie biednych dzieci. 25 b. m. w lokalu szkolnym odbędzie się dziecięcy bal kostiumowy.

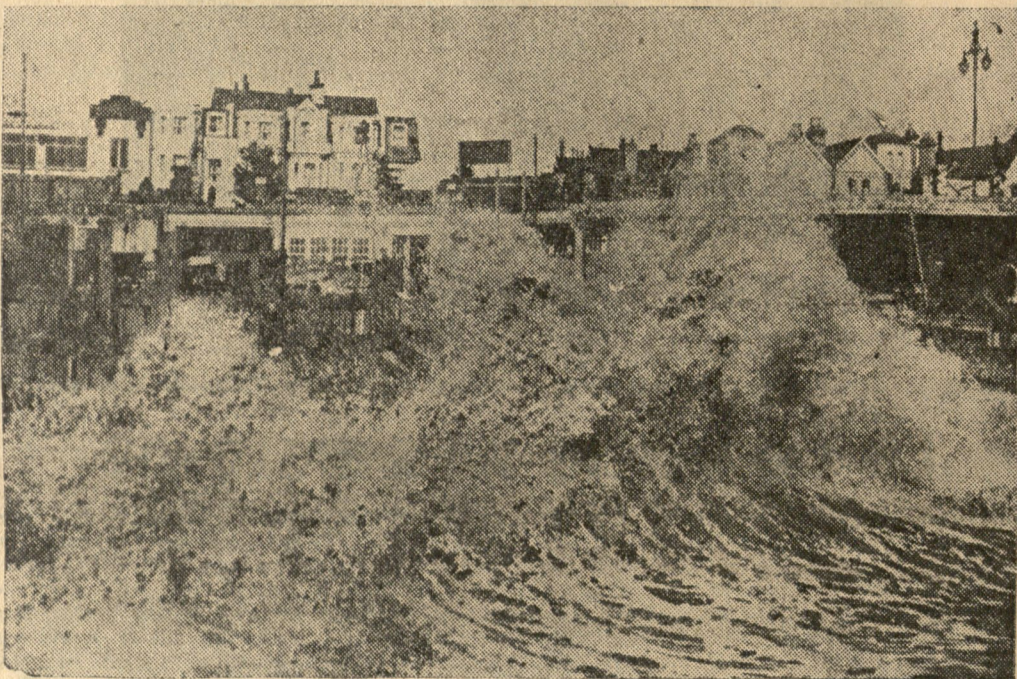
— **ŚNIEŻYCA.** Kilka dni nad terenem gminy prozorockiej szalała śnieżycą, mimo bardzo niskiej temperatury, bo dochodzącej do —25° C. Ulice w Prozorokach były zawiane śniegiem do wysokości płotów. Ruch kołowy i pieszy odbywał się śródkiem ulicy. **W. Z.**

Postawy

— **10-TYGODNIOWY KURS KROJU I SZYCIA W ANTONOWIE.** We wsi Antonowo, pow. postawskiego odbyła się uroczystość zakończenia 10-tygodniowego kursu kroju i szycia. Na uroczystość tę przybyli starosta Br. Korbusz, agronom powiatowy inż. Zero oraz instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich Habudówna.

Kurs był zorganizowany przez powiatową organizację Kół Gospodyń Wiejskich, a prowadzony przez instruktorkę delegowaną z Wileńskiej Izby Rolniczej. Program kursu obejmował zajęcia teoretyczne i praktyczne.

Kurs ukończyło 16 słuchaczek z pośród gospodyń wiejskich.



Groźny ale malowniczy widok ataku fal morskich na przybrzeżne miasteczko na Morzu Południowym. Jak wiadomo, w dniach ostatnich, nowa fala burz przeszła ponad wodami morskimi, powodując duże straty i opóźnienia w komunikacji morskiej.

Podbrzezie

— **Z ŻYCIA WSI POGRANICZNYCH.** W dn. 9 lutego r. b. we wsi Pustylki, gm. Podbrzezie, pow. wileńsko-trockiego z inicjatywy plut. K. O. P. Władysława Marynowskiego i pod jego reżyserją została wystawiona przez zespół dramatyczny Koła Młodzieży Wiejskiej w Okmianie „komedjo-opera” p. t. „Biedny rybak”. W czasie akcji przygrywała orkiestra K. O. P. „Niemienczyn”.

Sztuka wywołała, wśród zebranej okolicznej ludności, olbrzymie zadowolenie. Dochód przeznaczono na dożywianie biednych dzieci.

Adam Sawlewicz.

Głębokie

— **BIJ—ZABIJ NA ZABAWIE, CHOĆBY TO BYŁ BRAT.** W czasie zabawy tanecznej w Zalesnikach, gm. głębockiej został zabity Eljasz Apiconek. Obecnie dochodzenie ustaliło, że zabójstwo dokonał brat Eljasza, Justyn Apiconek. Zaraz po rozpoczęciu bójki zostało przez niepostrzeżonego osobnika zgazzone światło i zabójca prawdopodobnie nieświadomie rozplatał głowę siekierą swemu bratu. Zabójca był pijany.

— **NIE MIAŁA SIŁ POGRZEBAC.** Anna Hałuzowa z Sojny, gm. pliskiej, pow. dziśnieńskiego, porodziła w dniu 13.XII.35 r. martwego noworodka, którego zwłoki wyrzuciła na lód rzeki Mniucy. W dniu 28.I.36 r. starosta dziśnieński skazał Hałuzową na 4 tygodnie bezwzględnej kary. Hałuzowa, niezadowolona z wyroku, odwołała się do Sądu Okręgowego, motywując tem, że dziecko pozostawiła na lodzie, ponieważ wskutek wyczerpania fizycznego nie zdolna była wykopać na cmentarzu grobu.

— **PRACE REGIONALNE TEATRU „ERA“ W GŁĘBOKIEM.** Powstały w ub. miesiącu w Głębokiem regionalny teatr „Era” rozpoczął już intensywną pracę. W tej chwili sekcje: dramatyczna i komediowa opracowują sztuki, pierwsza — Żeromskiego „Bielszym ponad śnieg się stanę”, druga — „Waterloo”. Na scenę sztuki te mają wejść w pierwszej połowie marca r. b.

Na ostatnim posiedzeniu Rady teatru postanowiono przystąpić do zorganizowania w przyszłym miesiącu konkursu zespołów amatorskich z teren całego powiatu w Głębokiem. Konkurs odbywać się będzie w soboty i niedziele po 3 zespoły w każdy dzień, każdy zespół wystawi jednoaktówkę.

Zespołów amatorskich jest na terenie powiatu około 30.

Do Rady weszli: przew. ZPOK p. Janina Wysłouchowa, Władysław Maur, inż. Antoni Rutkiewicz, por. Lutosławski Władysław, Achwerdow Borys, Połowski i Galiński. **M.ur.**

FRYDERYK KAMPE.

75

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

ROZDZIAŁ XXIV.

— Monsieur Manfield? — odezwał się głos w telefonie: — Panie prezesie, znaleźliśmy tę panią. Panna Wanda Roker mieszka w hotelu Metropol. W obecnej chwili jest w swoim pokoju. Czy mamy w dalszym ciągu obserwować kamienicę?

— Dziękuję — odpowiedział Borski — nie trzeba.

— Jesteśmy zawsze do usług pana prezesa.

* * *

Borski powiesił słuchawkę i zaczął gorączkowo przechadzać się po sali bibliotecznej. W wysokich srebrnych lichtarzach z ledwo dosłyszalnym sykiem dogasały świece.

Zelmy już nie było, prawdopodobnie udała się do swego pokoju.

Snuły się tepe, ociężałe myśli. Było mu trochę żal Zelmy, ale czuł, że w niczem jej pomóc nie może, sam był osaczony ze wszystkich stron, dusił się w tej atmosferze, może zniósłby ją dłużej, gdyby nie świadomość, że zaledwie o parę kilometrów znajduje się ukochana kobieta.

Gdzie wyjść?

Anzelm Lundquist trafnie ocenił sytuację: martwego Manfielda koncert już raz zniósł, wprawdzie z konieczności, jednak wytrzymał, nie załamał się. Oszusta nigdy nie przetrzyma.

Usiadł. Zapalił papierosa.

— Muszę się raz zdecydować — myślał z natężeniem: — trzeba mareszcie obrać jakąś drogę i prze-

stać błądzić po manowcach. Zastrzelić się? Co komu z tego przyjdzie?... To nie strach. O, nie... żaden Borski nigdy nie obawiał się głupiej kuli... Chociaż może tak będzie najlepiej: napiszę list do Wandy, wytłumaczę się... Dla Lundquista, dla koczera i wogóle dla wszystkich stałem się niepożytecznym ciężarem. Czas wyrzucić go za burtę.

Z cichym trzaskiem zgasał świeca. Knot jeszcze się żarzył, szaroniebieski dymek zniknął unosząc się pod sufit.

Borski myślał o Wandzie.

* * *

Znów się włożył pomiędzy rzędami wysokich półek z książkami a ogromnym owalnym stołem.

Jednak życie mocno trzyma człowieka, zwłaszcza, gdy myśli o niem i gdy za jednym zamachem trzeba uregulować wszystkie rachunki.

Wanda się zjawiała. Znów się zeszły ich drogi. Zdawało się, życie zaczyna się na nowo i to właśnie w momencie, kiedy je trzeba zakończyć.

Przystanął, oparł się o półkę biblioteczną.

Jakaż tu masa książek! Grubych, cienkich, drogie i zużytych i zupełnie nowych, przeczytanych i jeszcze nierozczytych — ile zawierają myśli ludzkich i uczuć, a jednak tu jest zimno i obco, jakgdyby w tych ścianach ciągle przebywał duch zmarłego.

Myślał o tem, że Jozue Manfield był karykaturą człowieka, karykaturą, godną wielkiego współczucia: całe życie pracował bez wytchnienia, dla tej obłąkanej pracy poświęcił siebie i wielu innych; nawet po śmierci pożera ludzi — teraz upatrzył sobie jako ofiarę jego, maleńkiego, nie znaczącego pionka. Potem przyjdzie kolej na Lundquista, potem na Zelme — jeszcze na kogo?

Borski uporeczywie patrzył na jeden punkt.

Czas upływał.

Raptem z lat wczesnego dzieciństwa wypłynęła w pamięci klepsydra piaskowa, której babka używała grając w szachy z jego ojcem.

Teraz zegar wyrósł do olbrzymich rozmiarów, przez wąski otwór równomiernie sący się piasek.

Nagle z piaskiem spadła na dół mała figurka, przyjrzał się — to on, Borski. W następnej warstwie czekają Lundquist i Zelma. Gdzież Wanda?... Może już wyjechała?...

A piasek się sypie...

* * *

Otrząsnął się. Zamiast klepsydry ujrzał przed sobą długie rzędy książek.

Sięgnął naoslep i wyciągnął jedną z nich — mają, ciekawą książeczkę.

Dlaczego właśnie ta wpadła mu do ręki, jeśli było tyle innych? Właściwie to nie była książka, lecz nieoprawiony zeszyt z wierszami, pisanymi odręcznie.

Jeden opowiadał o lesie w Meudon, drugi tęsknił po dolinach parku w Yellowstone.

Borski przetarł oczy. Po chwili uczył przypływ szczęścia, które krążyło w żyłach z coraz większą siłą i rozpalalo krew jak stare wino.

Biblioteka przestała mu się wydawać zimna i obca. Jozue Manfield już nie wyglądał jak obrzydliwe straszidło. Manfield przemawiał, mógł kochać, był zdolny do uczuć i wzruszeń — Manfield też był człowiekiem. Bezgranicznie nieszczęśliwym, ale jednak człowiekiem!... Wiersze były jego.

W pokoju ściemniło się, świece dogasały.

Borski przeczytał zeszyt do ostatniej kartki. Upajał się słowami Manfielda, jak cudownym objawieniem: poznali się. I teraz wszystko się stało jasne i jeszcze więcej ludzkie.

(Dok. nast.).

Wakujące stanowiska dozorców meljoracyjnych

Urząd Wojewódzki Wileński podaje niniejszym do wiadomości, iż osoby, reflektujące na zajęcie w nadchodzącym sezonie letnim stanowisk dozorców meljoracyjnych, winny w terminie do dnia 15 marca 1936 r. złożyć podania pod adresem: Urząd Wojewódzki Wileński, Oddział Organizacyjny, ul. Magdaleny 2.

Do podania należy dołączyć życiorys własno ręcznie podpisany oraz uwierzytelnione odpisy lub odpisy uwierzytelnione wraz z oryginałami, które po wykorzystaniu zostaną zwrócone, następujących dokumentów: świadectwa urodzenia, szkolnego, obywatelstwa, metryki ślubu, książki wojskowej i zaświadczeń z pracy.

Jednocześnie zaznacza się, że podania złożone po terminie będą uwzględnione w wyjątkowych wypadkach.

Wilno ośrodkiem lniarskim

W dniu 13 bm. przyjechał do Wilna p. Bevense, attache handlowy ambasady polskiej w Paryżu, dla zbadania na miejscu spraw eksportu lnu wileńskiego. W tej sprawie rozpoczął konferencje w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

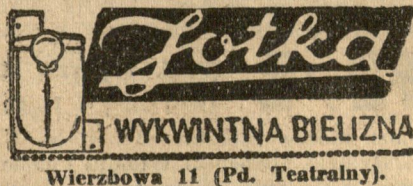
Jak wiadomo, na początku obecnego sezonu zimowego kupcy lniarscy, zrzeszeni w związku, zaczęli stosować do lnu eksportowego, jak również i na rynek krajowy normy standaryzacyjne przy doborze towaru i opakowania, jakie zostały uchwalone przez urzędową Komisję Standaryzacyjną lnu, powołaną od paru lat przez Min. Przemysłu i Handlu.

W ostatnim czasie Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie—dla zbadania problemu, jak zastosowanie tych norm odbija się na ocenie naszego lnu zagranicą, wysłała delegację do Czechosłowacji, a obecnie do Lotwy.

W tych dniach odbyła się w Rydze, w konsultacji generalnym polskim konferencja przed stawicieli Izby Przem. Handlowej w Wilnie a lotewskimi kupcami lniarskimi, która wykazała, że na Lotwie, tak samo jak i w Czechosłowacji, odbiorcy wileńskiego lnu z pełnym uznaniem odnoszą się do wprowadzonej standaryzacji lnu i żądają, aby i u nas wprowadzić standaryzację przy eksporcie, stwierdzając, że — poza paru drobnymi uchybieniami — dobór lnu wileńskiego w wyniku rozpoczętej akcji znacznie został ulepszony.

Hurtownicy futrzani idą na targi leningradzkie

Jak się dowiadujemy, w początkach marca wyjeżdża do Sowieckiej delegacja hurtowników futrzanych celem poczynienia zakupów aukcji futrzanej w Leningradzie. Aukcja ta rozpocznie się 8 marca. W skład delegacji hurtowników polskich wejdą również przedstawiciele przemysłu futrzarskiego z Wilna.



Giełda pieniężna w Wilnie

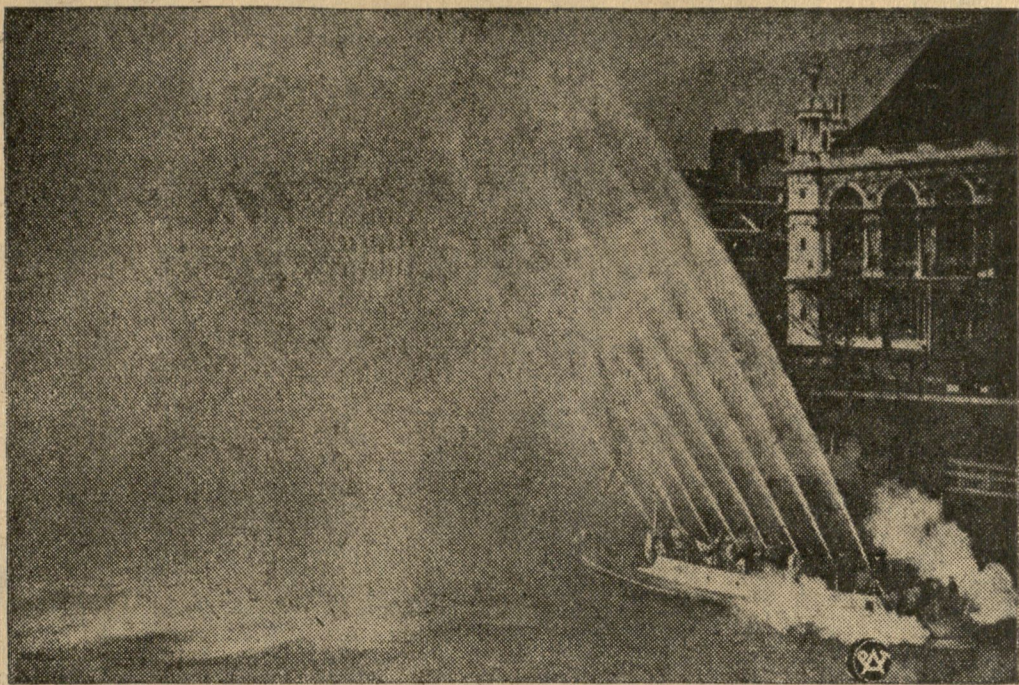
Banknoty: Dolary St. Zjedn. A. P. 5,24—5,22; Lity litewskie 86,00—83,00; Lity lotewskie 128,00—126,00; Korony estońskie 130,00—125,00; Marki fińskie 12,00—11,00. Ruble (za 10 i 5 rubli) 48,20—48,00.

Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów w hurturce i detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 7 b. m. za 1 kg. w złotych:

Wyszczególnienie:	hurt:	detal
Chleb żytni przem. 55%	0,27—0,28	
Chleb żytni przem. 75%	0,23—0,34	
Chleb żytni razowy przem. 98%	0,20	
Chleb pszeniczny przem. 65%	0,40	
Mąka pszenna prz.	0,30—0,40	
Mąka żytnia razowa	0,16	
Mąka żytnia pyłkowa	0,25	
Mięso wołowe	0,70—0,90	
Mięso cielęce	0,50—0,90	
Mięso wieprzowe	0,90—1,20	
Karpie żywe	1,50—1,65	1,65—1,80
Karpie drobne		1,50—1,70
Szczupaki żywe	1,80—2,20	2,20—2,50
Szczupaki śnięte	1,30—2,00	1,50—2,20
Sielawy drobne		1,80—1,00
Okonie	0,80—1,20	1,00—1,50
Płotki	0,40—0,80	0,50—1,00
Ziemniaki	0,05 1/2 — 0,07 1/2	
Kapusta kwaszona		0,15
Kapusta świeża		0,05—0,10
Marchew		0,05—0,10
Buraki		0,07—0,10
Brukiew		0,5—0,09
Cebula		0,15—0,20
Masto świeże		2,50—3,20
Mleko	0,15—0,20 za 1 litr	
Śmietana	0,70—1,20 za 1 litr	
Jaja	0,06—0,9 za 1 szt.	
Papierówka	9,50 za 1 mp.	
Skóry bydlęce	0,90 za 1 kg.	
Skóry cielęce	6,00 za 1 szt.	
Skóry końskie	18,50 za 1 szt.	
Skóry podszewiane	3,50—4,50 za 1 kg.	
Skóry juchtowe	3,00—4,00 za 1 kg.	
Śsaki chromowe-czarne hurt:	0,14 za 1 dm ²	

Statek do gaszenia pożaru



Angielski statek do gaszenia pożaru podczas próbnej akcji na Tamizie k. mostu Blackfriars.

KRONIKA

Piątek
14
Luty

Dziś: Zenona i Walentego
Jutro: Faustyny i Jowity
Wschód słońca — godz. 6 m. 47
Zachód słońca — godz. 4 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 13. II. 1936 r.

Cisnienie 749
Temp. średn. —7
Temp. najw. —2
Temp. najn. —10
Opady —1,0
Wiatr półn. zachodni
Tend. barom. — wzrost
Uwaga: — pochmurno, śnieg.

BIBLIOTEKI:

1) Białoruska (Bazylianie, Ostrobramska 9) — Pedagogiczna przy Kurat. Okr. Szk. (zaul. S-to dni powsz. oprócz poniedział. 9. 12—15; 2) Cent Michałski 5) codz. 10—13 i 17—20, w niedzielę 10.30—13; 3) Litewskiego Towarzystwa Naukowego (Antokolska 6/1) — codz. oprócz dni świąt. g. 8—3; 4) R. W. Z. A. (Cela Konrada, Ostrobramska 9) — codz. g. 17—19; 5) Im. Tomaszka Zana (W. Pohulanka 14—15) codz. g. 10—20, poniedział. g. 13—20; 6) Uniwersyt. — g. 9—15 czyt. czasopism, g. 9—20 publiczna; 7) Wiedzy Religijnej i czytelnia czasopism (Zamkowa 8, p. 1) — środy i soboty g. 16—19; 8) Wil. Synodu Ewang.-Reformowanego (Zawalna 11), codz. g. 10—13 i 17—19 z wyjątkiem popołudnia w soboty; 9) Im. Wróblewskich (Zygmuntowska 2) — dni powsz. g. 9—15 i 18—21.

MUZEJA:

1) Archeologii Przedhistorycznej U. S. B. (Zamkowa 11) — poniedział. i czwartki g. 12—14, wtorki g. 16—18; 2) Archeologiczne i Etnograficzne Lit. T-wa Nauk. (Antokolska 6/1) — za porozumieniem z Zarz. T-wa; 3) Białoruskie (Bazylianie, Ostrobramska 9) — codz. oprócz dni świąteczn. — g. 9—12, w święta — za porozumieniem z dyr.; 4) Etnograficzne U. S. B. (Zamkowa 11) — wtorki i środy — g. 12—14, piątki — g. 16—18; 5) Ikonografii Wilna i Zbiorów Maseńskich (Zygmuntowska 2) — soboty g. 12—15; 6) Przyrodnicze U. S. B. (Zakretowa 23) — niedziele i środy — g. 11—14; 7) T-wa Przyjaciół Nauk (ul. Lelewela) niedziele — g. 12—14.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Chrościckiego i Czaplńskiego (ul. Ostrobramska 25); 2) S-ów Chomiczewskiego (ul. W. Pohulanka 25); 3) Miejska (ul. Wileńska 23); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (ul. Wielka 29); 5) Zasławskiego (ul. Nowogrodzka 89); 6) Wł. Szantyr (ul. Legionów 10); 7) Zajęczkowskiego (ul. Witoldowa 22); 11) S-ów A. Paka (ul. Antokolska 42).

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Świadoszcz Wilhelm z Warszawy; Mazeaud Henryk z Warszawy; Mazeaud Magnerile z Warszawy; Meyer Ludwik, kupiec z Tallina; Adler Joachim, dyr. fabr. z Brzeźnica; Hildt Władysław z Warszawy; Bevensée Wacław z Paryża; plk. Kodrębski Włodzimierz z Wołkowyska; Radwan Okusko Aleksander, ziemianin z Budzława.

Jak zapomnieć o kryzysie ???

Kryzys wszędzie jest na świecie
— bardzo ciężkie czasy.
Dokąd iść, zapomnieć o tem? Wiedzieć?
Na... REDUTE PRASY.

— Od Redakcji. Redaktor naczelny naszego pisma p. Kazimierz Okulicz wyjechał na parę dni do Warszawy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie dr. Władysław Mergel.

URZĘDOWA.

— Wojewoda wileński p. Ludwik Bociański 13 bm. o godz. 15,30 wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

MIEJSKA.

— Sprzątanie śniegu. Magistrat zaangażował dodatkowo kilkudziesięciu robotników do oczyszczania miasta ze śniegu.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— PRZED WYBORAMI W KOLE PRAWNIKÓW. Większe organizacje akademickie na USB. znalazły się obecnie w przededniu wyborów nowych zarządów.

W dniu 18 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie członków Koła Prawników studentów USB. o godz. 19 w sali Śniadeckich, na którym ustępujący zarząd złoży sprawozdanie z dotychczasowej działalności i po dyskusji nad sprawozdaniem uchwalony zostanie budżet na rok 1936. Wybory nowego zarządu odbędą się w dn. 25 lutego r. drogą głosowania do urny.

Koło Prawników należy do największych i najbardziej czynnych organizacji naukowych młodzieży akademickiej na USB.

Grypa zagraża Twojemu zdrowiu!

Tabletki Tegal stosuje się przy grypie. — Przyjmując tabletki Tegal w dawce 3 tabletki 3-4 razy dziennie doznajesz się ulgi i spadku gorączki. Gdy więc poczujesz pierwsze dreszcze, nie zwlekaj ani chwili, zażyj natychmiast Tegal! Oryginalne tabletki Tegal są do nabycia w najbliższej aptece.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zarząd Związku Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijań m. Wilna i wojew. wileński, podaje do wiadomości członkom, że Walne Zgromadzenie Związku odbędzie się w dniu 16-go b. m. o godz. 4-ej pp.

— Odczyt prof. Mazeaud. Staraniem Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego oraz Towarzystwa Prawniczego im. Daniłowicza odbędzie się dziś, w piątek o godz. 19 w Auli U. S. B. odczyt prof. H. Mazeud p. t. „Les principes nouveaux du code polonais des obligations”. Wstęp wolny.

— Zebranie Klubu Włóczęgów. W dniu 14 lutego 1936 r. (piątek) odbędzie się 202 zebranie dyskusyjne Klubu Włóczęgów, na którym p. prof. Konrad Górski wygłosi referat p. t. „Stosunek inteligencji polskiej do komunizmu”. Zebranie odbędzie się w pracowni p. Wierusz-Kowskiego przy ul. Jakóba Jasińskiego 6—9, początek o godz. 20.

Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. S. Symonowicz, w godz. 12—13, tel. 14-10.

— DZIŚ, w sali Śniadeckich USB, odbędzie się odczyt dr. W. Korabiewicza „KAJAKIEM DO INDYJ I PRZEZ INDYJ”. Ceny biletów znacznie niższe. Akademickie 25 or. Przedsprzedaż w księgarni Geberthnera i Wolffa, ul. Mickiewicza 7.

ZABAWY

— HALLO! HALLO! BAWIMY SIĘ WSZYSTY! Dnia 15 lutego b. r. Związek Młodzieży z Dalekiego Wschodu urządza pod protektorem p. Dyr. Inż. Kazimierza Falkowskiego Doroczną Zabawę Taneczną w salach Zw. Ofic. Rez. (Orzeszkowej 11). Dekoracje wschodnie. Spo-

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.
KONCERT

St. Korwin-Szymanowskiej

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 14 lutego 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Muzyka z płyt; 7.50: Program dz.; 7.55: Giełda roln.; 8.00: Audycja dla szkół; 8.00—8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Nocna wyprawa; 12.40: Sergiusz Rachmaninow — Koncert fortepianowy c-moll; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna; 14.30—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego; 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Koncert Ork. Tadeusza Serebryńskiego; 16.45: Przyroda w lutym, pog.; 17.00: W obserwatorium astronomicznym Uniw. Jagiellońskiego; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Transm. z Zimowych Igrzysk; 18.05: Koncert w wyk. Zesp. „Echo”; 18.30: Program na sobotę; 18.40: Muzyka dawna; 19.00: Ze spraw litewskich; 19.10: „Paryż—Mejszagola”, felj. wygł. Wanda Boyé; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Komunikat śniegowy; 19.50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 20.00: Monolog przysłowiowy; 20.10: Lohengrin, opera w 3-ach aktach Wagnera; Dziennik wiecz.; D. c. opery; Obrazki z Polski; D. c. opery; 22.30: Reportaż z Igrzysk Olimpijskich; 22.35: Skrzynka techn.; 22.50: Muzyka taneczna; 23.00: Kom. met.; 23.05—23.30: D. c. muzyki tan.

SOBOTA, dnia 15 lutego 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik połudn.; 7.30: Muzyka; 7.50: Program dz.; 7.55: Giełda roln.; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Przegląd prasy rolniczej; 12.25: Koncert w wyk. Ork. Tadeusza Serebryńskiego; 13.25: Chwilka gospod. domow.; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Utwory Jana Brahmsa; 15.00: Pikantry sosik, wesoly epizod z pow. Sigridy Boo „My, które chodzimy kuchennymi schodami”; 15.15: Mała skrzyneczka; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Recital śpiewaczy Stefanji Millerowej; 16.00: Lekcja języka franc. 16.15: „Król Jan III na weselu”; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Szproty idą, reportaż; 17.15: Nowości z płyt; 17.45: Świat zwierząt — Rzegotka; 17.50: Koncert Małej Ork. P. R.; 18.40: Program na niedzielę; 18.50: Od ukułele do harfy; 19.10: Poznajemy teorie kwantów, wygł. Mgr. Józef Lewon; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Od chatki do chatki, siłta ludowa Tadeusza Sygietyńskiego; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Audycja dla Polaków zagr.; 21.30: Wesola Syrena; 22.00: Koncert Zespołu Henryka Gołda; 22.30: Reportaż z Igrzysk Olimp.; 22.35: Transm. z zimowych Igrzysk Olimp.; 23.00: Kom. met.; 23.05—24.00: Muzyka taneczna.

dziewany jest udział przedstawicieli poselstwa japońskiego z Warszawy i Moskwy.

Wstęp 2,50, akadem. — 1,50. Zaproszenia wydaje Zw. Mł. D. W. od godz. 18 do 20-ej w lokalu Związku Sybiraków—Orzeszkowej 11 (Federacja).

— ZABAWA TANECZNA W „EUROPIE”. Zarząd Związku Pracowników Inżynierskich w Wilnie, zaprasza wszystkich, którzy chcą spędzić czas miło i wesoło, na wieczór taneczny w dniu 15 lutego r. b. w salach b. restauracji „Europa” przy ul. Dominikańskiej 1.

Początek o godz. 21-ej.

RÓŻNE

— CZAS OCHRONNY NA ZAJĄCE OBOWIĄZUJE OD DNIA 1 B. M. Ze względu na czas ochronny na zające, jaki się rozpoczął w dniu 1 bm. policja przeprowadza obecnie lustracje rynków i sklepów, badając, czy kłusownicy oraz myśliwi stosują się do przepisów. Onegdaj policja na rynkach wileńskich zatrzymała kilka osób, sprzedających zające. Osoby te pociągnięte zostały do odpowiedzialności, a zwierzęta uległy konfiskacie. M. in. starosta grodzki ukarał grzywną z zamianą na arezt 5-ciodniowy Abrama Gefeła (Subocz 37).

— KURS OGRODNICZY. Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze organizuje 4 tygodniowy kurs ogrodniczy dla sympatyków i miłośników ogrodnictwa. Kurs odbędzie się w dniach od 2 do 30 marca r. b. i w programie swym przewiduje dużo zajęć praktycznych.

— Zebracy emigrują na wieś. Z prowincji donoszą o zanotowanym ostatnio zjawisku emigracji z miasta na wieś zebrańców. Wędrują oni od wsi do wsi, wobec jednak wyjątkowej niedzy wieśniaków „zarobki” ich są nikłe.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiejszy koncert St. Korwin-Szymanowskiej w Teatrze na Pohulance — 14.II. 1936 r. Olbrzymie zainteresowanie, jakie wzbudziła wśród melomanów wileńskich zapowiedź koncertu sławnej śpiewaczki polskiej St. Korwin-Szymanowskiej — świadczy o wielkiej popularności, jaką się cieszy w Wilnie ta znakomita śpiewaczka. Program koncertu wyjątkowo interesujący i nadwzajemnie efektowny. Ceny zwyczajne. Zniżki ważne. Początek o godz. 8,15 wiecz.

— Jutro, w sobotę, dnia 15.II o godz. 8 w. „Kiedy kobieta kłamie“.

— **Niedzielnia popołudniówka.** W nadchodzącą niedzielę dn. 16.II b. m. o godz. 4-ej ujrzymy na przedstawieniu popołudniowym doskonałą komedię współczesną Acrement p. t. „Arleta i zielone pudła“ z Zofią Barwińską. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Ostatnie występy Elny Gistedt. Dziś po cenach propagandowych grana będzie po raz ostatni w sezonie świetna op. Falla „Królowa miliardów“ z Elną Gistedt w roli tytułowej. Ceny od 25 gr.

— **Jutrzejsza „Bajadera“.** Jutro po cenach znizowanych ukaże się wspaniale wystawiona, najpopularniejsza op. Kalmana „Bajadera“ z E. Gistedt w roli tytułowej.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** W niedzielę korzystając z ostatnich występów Elny Gistedt, grana będzie po cenach znizowanych melodijska operetka „Bajadera“.

— **Niedzielny poranek symfoniczny w „Lutni“.** W niedzielę o godz. 12 pp. na poranku symfonicznym wystąpi znakomity pianista S. Szpinalski (koncert fortep. D-dur Haydna). Orkiestra symfoniczna pod dyr. C. Lewickiego wykona utwory: Gëtry, Rameau, Beethovena (symfonia IV). Poranek symfoniczny wywołał wielkie zainteresowanie. Ceny od 25 gr.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY gra dziś, 14.II w Smorgoniach: popoł. dla młodzieży trzyaktową sztukę J. Szaniawskiego „Most“ i wieczorem świetną komedię w 3-ach aktach W. Perzyskiego p. t. „Szczęście Frańka“.



GRUŻLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchit, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lek „BALSAM THIOCOLAN-AGE“ który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel

Manewry strzelców alpejskich



Manewry 19-go korpusu armii francuskiej w Alpach. Wymarsz strzelców alpejskich na manewry z miejscowości Saint Julien de Champsaur.

KURJER SPORTOWY

R. SERAFIN Z ZAKOPANEGO W WILNIE.

Przyjechał wczoraj w nocy jeden z najlepszych skoczków zakopiańskich — Roman Serafin, który startować będzie w niedzielę w konkursie skoków, który rozpocznie się o g. 12 na Antokolu. Razem z Serafinem przyjechała Wanda Brzozówna z Zakopanego, która jutro weźmie udział w biegu pań.

Serafin jest mistrzem Sokola Zakopiańskiego, jest młodym zawodnikiem, który zapowiada się b. dobrze. Jest to skoczek, który niebawem odziedziczy niewątpliwie sławę Marusarzy.

KURS ŻEGLARSKI.

Sekcja Szybocowowa Aeroklubu Wileńskiego organizuje od 20 lutego r. b. teoretyczny kurs szybocowowy dla kandydatów na pilotów szybocowych. Kurs trwać będzie jeden miesiąc. Opłata wynosi zł. 5. Wykłady będą się odbywały 3 razy tygodniowo w godz. od 19 do 21,30. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Aero Klubu Wileńskiego (Arsenalska 6), codziennie (oprócz niedziel) od 19—21.

Dodać należy, że naukę latania najlepiej zacząć od szybownictwa.

Środa literacka

O malarstwie ludowym

Odczyt p. konserwatora Piwockiego, bogato ilustrowany przezroczami dał pojęcie o wyglądzie tej dziedziny sztuki ludowej, oraz wyjaśnienie jej związków z wszelkim malarstwem pierwotnym, „ideoplastycznym“. Malarstwa ludowego w Europie nie było w wiekach średnich. Duch czasu, styl tamtej epoki przepajał jednakowo wszystkie warstwy społeczne; sztuka była jednolita. Dopiero renesans i jego sztuka oparta na wykształceniu klasycznym wykopala tu podział. Drugim bodźcem sztuki ludowej była fala dewocjonalizmu, która jako reakcja na reformację zalała Europę. Produkcja obrazów świętych i t. p. nie pokrywała zapotrzebowania, to też w w. XVIII biorą się do tego drobniasteczki majsterkowie, albo i zgola kmiecie. Kopują oni znane obrazy święte, transponując jednak je na swój sposób — płasko, dekoracyjnie, właśnie „ideoplastycznie“. Wiek XIX — to okres rozwoju tej sztuki, czasy wspólczesne — to jej zmierzch, wywołany zanikiem tradycyjnej obyczajowości i zalewem produkcji miejskiej. Sztuczne kultywowanie jej przez ludzi z miasta nie może dać, oczywiście żadnych rezultatów.

Malarstwo ludowe jest poniekąd dziedzicem tradycji średniowiecznego malarstwa cechowego. Zwłaszcza malarstwo na szkle. Obok spotykamy malarstwo na drzewie, na płótnie, oraz przeróżne „techniki“ domorosłe kombinowane. Etnicznie dadzą się wyróżnić w Polsce cztery grupy: — podhalańsko-słowacka, śląska, pokucka i łowicko-łęczyska. Wszystkie one, nawet pokucka — mimo nalołu bizantyńskiego — są dziedziczkami tradycji zachodnio-europejskich.

Droga pytań i polemik rozwinęła się szersza i wielostronna dyskusja, w której udział wzięli pp. Schrammówna, Bodziński, Maśliński, Szpakiewicz, Wierusz-Kowalski, Węclawski i inni. Nie sposób jej tu streszczać. Miarą zainteresowań niech będzie fakt, że zebranie zamknięto tuż przed północą.

Nieludzkie znechanie się nad chorym koniem

Dnia 12 bm. po godz. 10 wieczór nieletni przechodnie ul. Mickiewicza koło mostu Zwirzyńskiego byli świadkami nieludzkiego znechania się nad chorym koniem woźnicy dorożki Nr. 450. Nieszczerne zwierzę bite niełaskawie bałem, charczało, jęczało i kaszało bez przerwy, ledwo wlokąc się z opuszczoną głową. Było przytem przeraźliwie chude. Pijany woźnica na wszelkie uwagi przechodniów odpowiadał kpinkami i nie przestawał bić konia. Jak później ustalono, był to właściciel konia i sań.

O zajściu została powiadomiona policja, do piero nazajutrz przez jednego ze świadków, ponieważ wieczorem 12 bm. w pobliżu miejsca wypadku nie było żni jednego policjanta.

MAGGIEGO ZUPY

Domowa, Grochówka, Grochówka ze słoniną, Jarzynowa, Kalafiorowa, Makaronowa gwiazdek, Makaronowa nitki, Krupnik, Pomidorowa z ryżem, Szczawiowa

1 kostka na 2 talerze

20 groszy

W DNI ŚWIĄTECZNE:

Angielska
Grzybowa
Ogonowa

1 kostka 25 groszy

CASINO Dziś premjera!

Pożęny film, przewyższający wszystkie dotychczasowe! — Splewak i artysta

Jose MOJICA

ulubieniec milionów — w najpiękniejszym arcydziele filmowym

DZIEWCZĘ z OBŁOKÓW

W roli uroczej tancerki Rosita Moreno. — Arcywesołe sytuacje! — Najcudniejsze piosenki! — Efektowne tańce! — Chór składający się ze 150 osób. — Orkiestra 85 osób. Nad program: Najnowszy tygodnik „Foka“ i inne. Początek o g. 4 ej, w sob i niedz. o 2 ej

HELIOS

Potężny film, który wzbudził zachwyt całego świata! FILM o wiecznej młodości. FILM, który wywołuje na widowni okrzyki zachwytu

CZAROWNICA

Widowisko, które wzbudza grozę i podziw. Nad program: Kolorowa atrakcja oraz aktualja Początek o godz. 4—6—8—10,16, w sobotę i niedzielę od 2 ej. Ceny miejsc nie podwyższone

Okazja!

SKLEP owocowo-gastro-nomiczny. Istnieje od kilkunastu lat dobrze prosperujący do odstąpienia z urządzeniem i meblowaniem, w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji

Okazyjna

sprzedaż dwóch domów drewnianych, dobrze rentujących się, Wilno, ul. Słomianka 11, Stefania 12

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA Smałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—7 tamże gabinet kosmetyczny, zabawy, brodawki, kurczaki i węgry

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

DOKTOR Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9—12 i 5—8

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarne (ob. Sadu)

UDZIELAM LEKCJI

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki chemii i matematyki Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

POKÓJ

do wynajęcia dla 1 lub 2 osób, światło elektryczne, suchy, ciepły Popławska 21—21

B. Nauczycielka

gimnazjum konserwacja francuska zaopiekuje się dziećmi, zarząd domem, lub jako towarzyszką starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil dla A. T

Inteligentna,

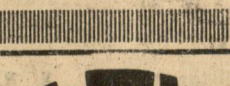
sumienna i pracowita sierota za mie się gospodarstwem domowym przy małej rodzinie. — Z laszać się do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ od 9—3 pod „Sierota“.

SALA B. KONSERWATORJUM (Końska 1)

POJUTRZE w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 8,30 w. JEDYNY WYSTĘP światowej sławy baletmistrza, artysty i reżysera SOWIECKIEGO teatru eksperyment, w Moskwie

Sam HIORA

Wyjątkowo efektowny, artystyczny program wschodnich tańców charakterystycznych. W programie tańce: arabski, sjamski, jemenicki, perski, brazylijski, hiszpański, rytualne i najnowsze Oryginalna muzyka i kostjomy. — Bilety do nabycia w skl. muz. „Filharmonja“ (Wielka 8).



CHIŃSKIE MORZA

W rol głównych 3 gwiazdy ekr.: Clark Gable, Jean Harlow, Wallace Beery

Nad program: Kolorowy dodatek p. t. „BIEDNY SKUNKS“

TEATR REWII „MURZYN“

Ludwisarska 4 „

Dzisiaj Nowa przebojowa rewja w 2 cz. i 19 obr.

Po murzyńsku

przy udziale nowozaangażowanych wybitnych sił artystycznych, ulubieńców publiczności i całego zespołu. Pierwszorzędna wystawa. Nowe wspaniałe dekoracje. Początek codziennie o godz. 6.30 i 9 ej wiecz., w niedzielę o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 gr, Sala d. ogrzana

Polskie Kino ŚWIATOWID

— ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

UCIECZKA

(Niesamowita prawda o Rosji Sowieckiej)

WKRÓTCE BARON CYGAŃSKI

Słynna operetka Jana Straussa

OGNIKO Węgierska miłość

Dzisiaj Film czarujących melodii p. t. W rol, gl: młody, blondyna Rossi Barsony i bohater „Komendy se c“ Tibor Halmay Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: redakcyj. 7., Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 pp. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9—3, pp. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 pp. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3, i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.